Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.48. ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.

Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1923 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie (lub 7 zł. kwartał (przy zapłacie z góry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIV Nr. 13 Łódź czwartek 13 stycznia 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem str. 1-sza strona 40 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 10 gr., nekrologi 25 gr., sweyca 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.

Za 1 w. mm. w 1 łamie szpr. 10 mm. (strona 5 łamów). w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.008.

Drobne utarczki lokalne na froncie pod Teruel.

BARCELONA, 13.1. — W środę rano nad Barceloną i Reus przeleciały trzy bombowce powstańcze, które zrzuciły bomby. Szkody materialne są dość znaczne. Jedna osoba odniosła rany.

CISZA NA FRONCIE.

BARCELONA, 13.1. — Rozgłośnia tutejsza nadała komunikat urzędowy ministerstwa obrony, donoszący, że na froncie wschodnim panuje całkowita bezczynność armii lądowej. Lotnicy powstańczy bombardowali kilka miejscowości, położonych na tyłach linii wojsk rządowych. Rządowe siły powietrzne odpowiedziały na akcję lotnictwa nieprzyjacielskiego. Na pozostałych frontach nic szczególnego.

NIEZNACZNE ATAKI.

SALAMANKA, 13.1. — Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych donosi: na odcinku Teruel nieznaczne ataki nieprzyjacielskie zostały z łatwością odparte. W dniu wczorajszym strącono 6 samolotów rządowych.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Reprodukujemy podobiznę gen. Stanisława Skwarczyńskiego, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. (w ubraniu cywilnym)

Większe wygrane dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 13.1. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 129536

5.000 zł — 36042 26049 141745 173581

2.000 zł — 3254 30844 45577 67146 73378 104303 125943 139278 143169 145158

1.000 zł — 4845 32266 36417 43347 49373 55885 60919 63611 79019 80840 81784 86869 96128 122312 125512 139528 148390 151934 157511 172645 188370.

Sto tysięcy obiadów dla ludności

Program uroczystości ślubnych króla Faruka.

KAIR, 13. 1. — Ścisły program uroczystości ślubnych króla Faruka nie jest jeszcze ustalony, niektóre jednak ważniejsze momenty już teraz można uważać za pewne. Kontrakt małżeński, czyli właściwy akt zaślubin, spisze rektor Al-Azhara (najwyższy dostojnik teologiczny) Szajch Mustafa Al-Maraghi w otoczeniu wielkiej rady ulamów (najuczeńszych teologów). Obecni będą: cała rodzina królewska, rodzina panny młodej, ministrowie i dwór. W dniu tym dla ludności Kairu będzie wydane sumptem króla sto tysięcy obiadów w specjalnie na ten cel ustawionych namiotach, mogących zmieścić każdy po 1500—2000 biesiadników. Taryfy kolejowe mają być na przeciąg pięciu dni obniżone o 70 procent. Możliwe, iż będą wydane specjalne znaczki pocztowe.

Prasa niemiecka stwierdza, że w OZN nie zaszła zmiana kierunku.

WARSZAWA, 13. 1. — Ustąpienia płk. Koca i mianowanie gen. Skwarczyńskiego wywołało wielkie zainteresowanie zagranicą, m. in. w Niemczech.

Naczelny organ partii hitlerowskiej, berliński „Voelkischer Beobachter", nazywa ustąpienie płk. Koca niespodzianką i daje wyraz poglądowi, że mianowanie gen. Skwarczyńskiego zmierza także do tego, aby „wyższych oficerów napełnić większym zaufaniem do dzieła zjednoczenia narodowego, zamknąć miniony okres wewnętrzno - politycznej dyskusji i bardziej stanowczo oddzielić zadania organizacyjne".

Dziennik berliński podkreśla, że gen. Skwarczyński przynależy do starego obozu legionowego i dodaje, że nowy szef OZN cieszy się szczęśliwie zarówno sympatiami P. Prezydenta, jak i marszałka Śmigłego - Rydza.

Na podstawie informacji otrzymanej z kół powołanych „Voelkischer Beobachter" zaprzecza jakoby zmiana personalna w Ozonie oznaczać miała jakiś ukłon wobec lewicy. Żadna zmiana kierunku nie nastąpiła.

Pismo dodaje w końcu, że gen. Skwarczyński był swego czasu przełożonym obecnego szefa sztabu OZN, płk. Wendy.

Dolar 5.24½

Bank Polski notował dolary po 5.24 pół, funty szterlingi 26.28, franki szwajcarskie 121.60, franki francuskie 17.65, liry włoskie 21.00.

Kontrtorpedowiec „Guaruja" najechał na skałę podwodną.

ORAN, 13.1. — Wczoraj wieczorem powrócił do portu Oran kontrtorpedowiec „Pomone", który wyruszył przed dwoma dniami do Almerii na poszukiwanie rozbitków statku „Guaruja". Z oświadczenia marynarzy kontrtorpedowca wynika, że „Guaruja" najechała na skałę podwodną i rozbiła się. Niezwłocznie zorganizowano akcję ratunkową, w czasie której jednak kilka osób odniosło rany, w tej liczbie kapitan statku. Umieszczono go w szpitalu w Oran. Kapitan oświadczył, iż statek zboczył z drogi wskutek burzy, która odrzuciła go do brzegu. Według słów kilku członków załogi, statek chciano odprowadzić do Ceuty, czemu załoga przeciwstawiła się. Wersję tę należy przyjąć z wszelkimi zastrzeżeniami.

4-ro dzieci zmarło na s-s Kościuszko

Powrót z Ameryki Południowej do Gdyni

GDYNIA, 13. 1. — W środę, dnia 12-go stycznia o godz. 8 rano przyszedł do Gdyni z Ameryki Południowej S/S „Kościuszko".

Do Rio de Janeiro jechał na statku min. Tadeusz Grabowski, obejmujący ponownie (po krótkiej przerwie) stanowisko posła Rzeczypospolitej w Brazylii. Pomiędzy Dakarem, a Buenos Aires zmarło na statku czworo dzieci na zapalenie płuc i odrę. W drodze do Ameryki Płd., w ostatnich dniach podróży, powiła jedna z emigrantek dziecko.

Z Ameryki Południowej zabrał „Kościuszko" 18 pasażerów do Boulogne sur Mer, 11 pasażerów do Kiel - Holtenau i 42 pasażerów Polaków-reemigrantów i cudzoziemców do Gdyni. Statek przywiózł 977.282 tonny ładunku: wełny, bawełny, kawy oraz suchych i świeżych skór bydlęcych.

Święta Bożego Narodzenia, które wypadły na morzu, obchodzono według tradycji polskiej uroczyście. Wieczór wigilijny spędzono na wspólnej wieczerzy, po opuszczeniu portu Victoria. W Nowy Rok „Kościuszko" stał w Dakarze. Warunki podróży były dobre.

ODZNACZENIE LEKARZA OKRĘTOWEGO.

O godz. 12 w południe na S/S „Kościuszko" odbyła się uroczystość dekoracji Złotym Krzyżem Zasługi lekarza okrętowego dr. Bazylego Abramowicza, najstarszego lekarza na statkach GAL-u.

Uroczystość odbyła się w salonie I-ej klasy na statku, a odznaczenie wręczył dr. Abramowiczowi kpt. portu gdyńskiego kmdr. Kański.

Czy przędzalnicy odrzucą układ?

Zebranie Zarządu Główn. Zw. Majstrów Fabrycznych

ŁÓDŹ, dnia 13 stycznia. — Wczoraj odbyło się w lokalu przy ulicy Żeromskiego 74 zebranie zarządu głównego związku majstrów fabrycznych w Łodzi. Na zebraniu rozpatrywano z własnego punktu widzenia proponowany przez związek przemysłowców włókienniczych w Łodzi układ zbiorowy, dotyczący majstrów fabrycznych, przy czym ograniczano się jedynie do ustalenia ogólnych wytycznych prowadzonej akcji.

Zasadniczej wagi uchwały odnośnie umowy zbiorowej zapadną na sobotnim zebraniu sekcji przędzalników, które odbędzie się w lokalu związku o godzinie 7-ej wieczorem. Ponieważ majstrowie przędzalnicy są najbardziej i w największym stopniu zainteresowani proponowanym układem, należy się poważnie liczyć z możliwością wydania uchwały odrzucającej cały układ, który nie załatwia najważniejszych postulatów majstrów fabrycznych.

Są to mianowicie żądania, dotyczące unormowania zasadniczej płacy (za każdy dzień, za prace przy montażu maszyn i t.d.), oraz przywrócenie tytułu majstra tym wszystkim, którzy uważani są ostatnio za „podmajstrzych" i pomocników majstrów.

WYMÓWIONA UMOWA.

Istniejąca od trzech lat w aleksandrowskim przemyśle pończoszniczym umowa zbiorowa, została w dniu 2 stycznia wymówiona. Celem uzgodnienia warunków przyjęcia przez obie strony nowego układu inspektor pracy XV obwodu zwoła na dzień 19 stycznia konferencję. Fabryki pończosznicze w Aleksandrowie zatrudnia ją ponad 800 robotników.

...I W PRZEMYŚLE PUDEŁKARSKIM

Również i w przemyśle pudełkarskim w Aleksandrowie wymówiono z początkiem bieżącego miesiąca umowę zbiorową. W najbliższym czasie zostaną podjęte pertraktacje o likwidację stanu bezumownego.

—oOo—

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Od Brzezin i Łodzi rozpoczęły się „nieprzyjemności" pieniężne b. starosty Robakiewicza.

Wyrok zapadnie w piątek.

STANISŁAWÓW, 13.1. — Wczoraj zakończony został przewód sądowy w rozprawie przeciwko b. staroście Robakiewiczowi.

Zapytany o studia b. star. Robakiewicz zeznał, że ma wykształcenie średnie, studiował filozofię na uniw. w Moskwie przez lat 5 z przerwami.

Przew.: — Za jaką działalność otrzymał pan Krzyż Niepodległości?

Osk.: — Nie wiem, jakie były pobudki.

Przew.: — Wie pan przecież ,że odznaczenie to nadaje się tylko za walkę z bronią w ręku?

Osk.: — Siedziałem w więzieniu, pracy niepodległościowej poświęciłem moje najmłodsze lata. I tak początkowo w kółku gimnazjalnym w Moskwie, następnie w Łodzi, gdzie pracowałem jako dziennikarz, byłem czynnym członkiem PPSirakcji rewolucyjnej za czasów min Thugutta zostałem mianowany wicestarostą w Łodzi, potem starostą w Brzezinach.

Przew.: — Od kiedy datują się pewnego rodzaju „nieprzyjemności" natury pieniężnej u pana?

Osk.: — Już w Brzezinach zadłużyłem się, mając jako starosta wydatki na cele polit. i reprezentacyjne. Miałem tam trudne zagadnienie mariawickie do zwalczania. Sekta ta bowiem w r. 1920 dawała się bardzo we znaki, prowadząc akcję przeciw zaciąganiu się w szeregi wojska.

Przew.: — Co pan robił z pieniędzmi?

Osk.: — Musiałem dawać

zapomogi duchownym mariawickim.

Były to pierwsze wydatki z własnych funduszów, ponieważ nie było na ten cel pieniędzy służbowych.

W tym miejscu obrońca dr Seidler wnosi o zarządzenie tajności rozprawy.

Trybunał wyraża zgodę na ten wniosek, ale postanawia chwilowo na inne okoliczności słuchać oskarżonego bez wykluczenia jawności.

Przew.: — Jakie to były wydatki reprezentacyjne, o których pan mówił? Bo samochód zapewne miał pan do dyspozycji?

WYSTAWNE PRZYJĘCIA.

Osk.: — Nawet auta nie miałem. Proszę łaskawie zważyć, że dom mój w Krzemieńcu, gdzie nie było porządnego hotelu ani restauracji, był domem zajezdnym, hotelem i restauracją dla rozmaitych dygnitarzy, posłów, senatorów, działaczy społecznych, wycieczek dziennikarskich, a także ambasadorów państw obcych. W czasie mego urzędowania w Krzemieńcu było na Wołyniu aż siedem wojewodów. Każdy zaszczycał mnie nie tylko sam, ale nawet ze swą rodziną. Do przyjmowania dygnitarzy tych zmuszało mnie moje stanowisko starosty.

Gdy każdy nowy wojewoda przyjeżdżał do Krzemieńca, musiałem urządzać przyjęcia, nieraz bardzo wytworne z napojami. Na przyjęcia te musiałem zapraszać przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, ponieważ podróże wojewodów miały na celu bezpośrednie zetknięcie się z ludnością i poznania stosunków.

Przew.: — Przyjęcia te mogły przecież mieć charakter daleko skromniejszy?

Osk.: — Przypominam sobie, że jeden z wojewodów powiedział mi raz, że powinny one być właśnie wytworne, bo wojewoda to wielka rzecz.

Zaznaczam, że urządzając przyjęcia te, nie miałem na oku robienia kariery, ani nie chciałem się nikomu przypodobać. Na dowód tego przytoczę fakty, że gdy w r. 1926 proponowano mi objęcie stanowiska wojewody w Tarnopolu, a następnie w Stanisławowie, odmówiłem, nie mając przygotowania prawniczego do takich stanowisk, a nadto później proponowano mi stanowisko wicewojewody w Białymstoku, czemu również odmówiłem.

Przew.: — Czy pańscy przełożeni kazali panu urządzać tak wytworne przyjęcia?

Osk.: — Nie były to rozporządzenia, ale życzenia. Życzeniom tym musiałem zadośćuczynić, aby nie wylecieć z posady.

Przew.: Ile wynosiły wszystkie zobowiązania pańskie, zaciągnięte na wszystkich stanowiskach starostów?

Osk.: Moje długi publiczne ok. 50.000 zł, a prywatne zobowiązania ok. 10.000 zł. Z Nadwórnej pokryłem około 17.000 zł.

Po wyjaśnieniu oskarżonego w przedmiocie kupna samochodu w Grodnie, zarządzono tajność rozprawy.

Po otwarciu postępowania dowodowego przesłuchano świadków.

TAJNA SKRYTKA W SAMOCHODZIE.

Świadek Pressler, szofer z Nadwórny zeznał, że z polecenia Robakiewicza urządził w samochodzie służbowym niedostępna dla niewtajemniczonych kryjówkę w postaci skrytki, w której przechowywano rozmaite rzeczy, nabywane w Rumunii i Czechosłowacji i w ten sposób przewożono do Polski, aby nie płacić cła.

Robakiewicz przeważnie nabywał zagranicą i przemycał w ten sposób kawior w dużych ilościach, wina, śliwowice i koniaki. Poza tym żona Robakiewicza zakupowała w Czerniowcach stroje damskie. Z Polski zaś do Czerniowiec przewoził b. starosta likiery Baczewskiego dla restauracji „Lukullus" w Czerniowcach. W czasie kontroli celnej na granicy polskiej okazywał Robakiewicz celnikom strażnikom drobne ilości winogron i wędlin. Świadek nie wie, w jakich sprawach jeździł osk. R. do Czerniowiec, pamięta tylko że stale odwoził go do restauracji „Lukullus".

Inni świadkowie nic nowego do sprawy nie wnieśli. Po zamknięciu postępowania dowodowego przemówienie wygłosił prokurator Trembałowicz, który położył nacisk na demoralizowanie urzędników przez Robakiewicza. Po przemówieniach obrońców częściowo przy drzwiach zamkniętych, przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku w piątek.

KONFISKATA.

ŁÓDŹ, 13.1. — Dzisiejszy numer Kuriera Łódzkiego uległ konfiskacie.

Po ślubie greckiego następcy tronu

Młoda para wraca wśród radosnych okrzyków tłumów z katedry do zamku królewskiego w Atenach.

KINO—TEATR
IKAR
Przejazd 34 Tel. 228-55

Dziś premiera! Znani: BARTHOLOMEW jako mały lord, SPENCER TRACY z Furii w wielkim morskim dramacie p. t. **Bohaterowie Morza** oraz zawsze mile widziani FLIP i FLAP w filmie p. t. **ZA KULISAMI SŁAWY**

Następny program: Więzień z Kazby i Tylko Ty. W soboty, niedzielę i święta bilety wolnego wejścia nie ważne. Pocz. seansów o g. 16-ej: w święta, sob. i niedz. o g. 12-ej; ostatni seans o g. 22-ej. Ceny miejsc na pierwszy seans 25 i 40 gr., na pozostałe 25, 40, 54, 70 i 80 groszy. UCZNIOWSKIE w dni powszednie do godz. 17 w soboty i święta do godz. 16-ej po 25 gr., później po 40 groszy.

Patrzmy na palce ludziom — siejącym alarmy

Replika min. Becka.

WARSZAWA, 13. 1. — Wczoraj odbyła się w komisji spraw zagranicznych sejmu dyskusja nad exposé min. Becka. Poseł Wielkowski mówił o umowaniach mocarstw zachodnich uczynienia z Ligi Narodów narzędzia nacisku na niektóre państwa m. in. na Polskę (traktat o mniejszościach). Udział Sowietów w pakcie Ligi razem z Polską jest paradoksem, ponieważ dla Sowietów zawsze decydującą będzie idea komunistycznej rewolucji światowej a nie wierność paktowi Ligi. Prócz tego wielkiego paradoksu istnieją małe paradoksy: Polska — Czechosłowacja i Polska — Litwa.

Poseł Walewski domaga się by prawo swobodnego rozwoju duchowego i kulturalnego łączności Polaków w Niemczech z Macierzą było urzeczywistnione w praktyce przez lokalne niższe instancje. W Czechosłowacji Polacy znajdują się stale pod obuchem praw wyjątkowych zawieszające ich konstytucyjne uprawnienia.

W Sowietach Polacy są przymusowo deportowani do najbardziej odległych prowincyj północnych i wschodnich. W niesłychanym ucisku i prześladowaniu żyją Polacy na Litwie.

Poseł Suszyński powitał z uznaniem wzmocnienie naszych sojuszów z Francją i Rumunią i wyraził niepokój, co do dalszych losów Gdańska.

Również sprawa uprawnień kolonialnych Polski i emigracji żydowskiej wymaga dalszego o pracowania.

Wicemarszałek Mudryj skarżył się na straszny ucisk i krwawy terror stosowany przez Sowiety na Ukrainie.

Poseł Hutten - Czapski domaga się skoordynowania wysiłków w sprawie wzmożenia emigracji, którą należy podzielić na wychodźtwo do Palestyny i krajów innych.

Należy również stworzyć linię okrętową do Egiptu.

Po przerwie zabrał głos min. Beck.

W sprawie sytuacji Polaków w Czechach oświadczył min. Beck, że nie może namawiać posłów do optymizmu w tej dziedzinie. Rozbieżność — mówił minister — między deklaracjami a stanem faktycznym na tym terenie jest bardzo znaczna. W prasie i publicystyce czeskiej problem mniejszości narodowych w tym kraju zajmuje bardzo dużo miejsca.

Będziemy musieli z wielką czujnością patrzeć na to, czy rząd praski istotnie zamierza kontynuować politykę nieżyczliwą wobec Polaków w Czechosłowacji, gdyż to zmusza nas do bardzo daleko idącej rezerwy politycznej w stosunku do tego rządu.

Sytuacja mniejszości polskiej na Litwie budzi bardzo poważne zaniepokojenie. W układzie wzajemnych, polsko-litewskich stosunków nietylko nie zrobiliśmy postępów, ale cofnęliśmy się w tył.

Obszerniejsze wyjaśnienia złożył min. Beck w kwestii Gdańska, podnosząc, że „zagadnienie naszych praw w Gdańsku jest elementem stałym i nienaruszalnym". Minister nie widzi jakoby w Gdańsku „nastąpiła jakakolwiek zmiana na naszą niekorzyść" i zapewnia, że broni i jak najsilniej bronić będzie polskich interesów gospodarczych w Gdańsku, odnosząc się równocześnie bez nieżyczliwości, ale przeciwnie, z całym zrozumieniem, do interesów gospodarczych samego W. M. Gdańska.

Nerwowość polskiej opinii publicznej w sprawie gdańskiej budzi w ministrze nieraz dużo zastanowienia, „dlatego, że tam gdzie jest nerwowość, nie zawsze jestem pewny, ile jest źródła pochodzącego z polskiej troski, z polskiego dążenia, z polskich aspiracyj, a ile może być prób akcji zewnętrznej dla wypłynięcia na zmianę kierunku polityki polskiej".

„Pozwolę sobie — mówił dalej min. Beck — zaapelować do panów, jako przedstawicieli izb, żeby zechcieli dobrze patrzeć na palce ludziom, siejącym alarmy — także alarmy w sprawach gdańskich".

Wielce zastanawiające oświadczenie min. Becka na temat „alarmów gdańskich", wywołało zrozumiałe poruszenie na sali obrad.

Nieprzytomny człowiek na dachu wagonu

TRAGICZNE SKUTKI JAZDY „NA GAPĘ"

WIELUŃ, 13. 1. — W tych dniach do szpitala WW. Św. w Wieluniu przywieziony został 19-letni Adam Drezniak, zamieszkały we wsi Kuleje, gm. Węglewice, który w czasie jazdy pociągiem towarowym został niebezpiecznie postrzelony przez służbę kolejową.

Drezniak chcąc dostać się do domu tańszym kosztem, wsiadł na wagon pociągu towarowego w Herbach. W drodze został jednak zauważony przez służbę kolejową, która, sądząc, że ma do czynienia ze złodziejem, postrzeliła go. Szczęśliwym trafem D. po postrzeleniu nie spadł z wagonu, gdyż to równałoby się śmierci, a pozostawał nieprzytomny na wagonie, skąd po prowizorycznym opatrunku przywieziony został do szpitala. Ma on przestrzelone oba płuca i stan jego jest bardzo groźny.

—ooo—

Delegacje pracownicze na kongres wyjadą w dwu terminach

ŁÓDŹ, dnia 13 stycznia. — W związku z akcją, jaką podjęli sezonowcy łódzcy, a dotyczącą unormowania płac na robotach publicznych miejskich, terminu ich rozpoczęcia, zatrudnienia i t.d. bawiła u Prezydenta Godlewskiego delegacja robotników sezonowych, przedkładając odpowiednią rezolucję.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja, poświęcona powyższej sprawie. W konferencji weźmie m. in. udział prezes rady okręgowej Polskich Zw. Zawodowych „Praca", prowadzącej w imieniu sezonowców akcję.

W przyszłym tygodniu przepracowane i uzgodnione również zostaną przepisy służbowe dla pracowników kanalizacji i wodociągów, podobnie jak uregulowano je dla pracowników gazowni.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA PRZED KONGRESEM.

Mimo, że znana jest już w przybliżeniu ogólna liczba delegatów związków zawodowych pracowników umysłowych, którzy wezmą udział w rozpoczynającym się w niedzielę 16 bm ogólnopolskim kongresie pracowniczym — na poszczególnych terenach trwają w dalszym ciągu prace ustalające skład osobowy reprezentacyj.

Jeśli chodzi o wyjazd delegacji pracowniczej Łodzi — nastąpi on w dwu terminach. Mianowicie w sobotę wyjeżdżają delegaci rady okręgowej „Unii" celem wzięcia udziału w mającym się odbyć w dniu 15 bm. posiedzeniu Rady Naczelnej „Unii" w Warszawie. Delegaci pozostałych organizacji, grupujących pracowników prywatnych, samorządowych i innych nie wchodzących w skład „Unii" wyjadą w niedzielę.

W obecnej chwili uzgadniane są jeszcze na terenach poszczególnych organizacyj wnioski i tezy na poszczególne komisje kongresu.

Strajk 500 szewców-chałupników w Siedlcach.

SIEDLCE, 13. 1. — Trwający od tygodnia strajk przeszło 500 szewców - chałupników w Siedlcach zaczyna przybierać ostrzejsze formy.

Rozmowy w inspektoracie pracy nie dały rezultatów. Pracodawcy, tłumaczą się martwym sezonem, nie chcą słyszeć o podwyżkach.

U szewców tymczasem zaczyna zaglądać głód. Prą do strajku okupacyjnego.

Nakarm głodne dzieci

składając ofiary na Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży — K. K. O. m. Łodzi konto 490.

Strzał w kierunku krzaków

zdemaskował złodziejską szajkę.

Z Katowic donoszą:

W nocy usiłowali złodzieje włamać się do składu kolonialnego Jadwigi Bogackiej w Tychach. Gdy złodzieje przecięli drewnianą żaluzję i wybili szybę w drzwiach wejściowych do składu, przebudziła się ze snu właścicielka i poczęła krzyczeć, wskutek czego sprawcy poczęli uciekać. Niejaki Józef Laborni wszczął za zbiegami pościg, którego musiał jednak zaniechać, gdyż złodzieje, uciekając, gęsto się ostrzeliwali.

Następnej nocy złodzieje usiłowali włamać się do domów urzędniczych „Boże Dary" w Kostuchnie. W tym celu wykopali pod płotem, okalającym domy, dziurę, przez którą dostali się do wejścia domów. W tym momencie zauważył ich stróż kopalniany, Robert Gryks, wobec czego schowali się w pobliskie krzaki. Ponieważ złodzieje na wezwanie do wyjścia z kryjówki nie reagowali, stróż wystrzelił w ich kierunku. Złodzieje chcieli także strzelać, jednak broń ich zacięła się, wobec czego zbiegli. Po kilku minutach zgłosił się w portierni kopalnianej Stanisław Franecki z Kochłowic, który oświadczył, że zamierzał kraść jabłka i został postrzelony. Przewieziono go do szpitala, gdzie okazało się, że rana nie jest niebezpieczna i dlatego po kilku dniach Franecki został wyleczony. Dochodzenia policyjne wykazały, że jaką sprawcy tych włamań wchodzą w rachubę postrzelony Franecki i jego koledzy po fachu, Alojzy Kocur oraz Jan Jokisch.

Wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach. Do winy nie przyznali się, jednak zostali przez świadków rozpoznani. Sąd skazał Franeckiego na półtora, Kotzura na dwa lata, a Jokischa na pięć miesięcy więzienia, ponieważ zaś byli już karani, Sąd nie zawiesił im wykonania kary.

Znowu trzy ofiary czadu

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 13. 1. — Dziś o godz. 8 rano jedna z sąsiadek Bronisławy Maks, zamieszkałej przy ulicy Kilińskiego 131, stwierdziła, że w mieszkaniu wymienionej panuje podejrzana cisza. W obecności dozorcy siłą otworzono drzwi mieszkania i stwierdzono, że Maksowa i jej dwoje dzieci znajdują się w stanie nieprzytomnym, a pokój wypełniony jest czadem (tlenek węgla). Natychmiast wezwano lekarza pogotowia P. C. K., który doprowadził do przytomności 44-letnią Bronisławę Maks, jej 12-letnią córkę, Zofię i 5-letniego synka, Władysława.

Zaczadzeni otrzymali zastrzyki wzmacniające i pozostawieni zostali na dalszej kuracji w domu, w stanie nie budzącym obaw o życie.

Przyczyną wypadku było zbyt silne nagrzanie pieca i zbyt wczesne zamknięcie jego drzwiczek.

Ślub z przeszkodami.

KOZIENICE, 13. 1. — Podczas ślubu w kościele w Garbatce rozegrały się gorszące wydarzenia, za które zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej trzech młodych ludzi. Niezadowoleni z wyboru, jaki uczyniła ich sympatia, przybyli do kościoła i poczęli głośno wykrzykiwać pod adresem panny młodej niecenzuralne słowa.

Upicie się poza godzinami służbowymi nie stanowi powodu do zwolnienia

CHORZÓW, 13. 1. — Zarząd „Wspólnoty Interesów" zwolnił z pracy stróża huty „Batory" w Wielkich Hajdukach, który upił się podczas zabawy sylwestrowej w roku 1936.

Sąd Pracy, do którego decyzje „Wspólnoty Interesów" zaskarżył zwolniony stróż orzekł, że upicie się poza godzinami służbowymi nie stanowi powodu do zwolnienia, wobec czego przyznał zwolnionemu stróżowi odszkodowanie za cały rok pracy.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

ŻYCIE ZGIERZA

KROTKOTRWAŁY STRAJK W MŁYNIE „Wiktoria".

Wczoraj w godzinach rannych w młynie parowym „Wiktoria" wybuchł strajk. Robotnicy w liczbie 16 solidarnie przystąpili do okupacji w obronie woźnicy, którego firma chciała zwolnić. Na interwencję Związku Zawodowego „Praca" przybył inspektor pracy, który zatarg zlikwidował, gdyż firma cofnęła robotnikowi wymówienie, stosując podział pracy.

UMOWA ZBIOROWA W FABRYCE CYKORII.

Inspektor dr Hoffman bawił również w fabryce cykorii Szapszowicza przy ul. 3 Maja 43, gdzie przy współpracy Zw. Zaw. „Praca" została zawarta na czas nieograniczony umowa zbiorowa. Jest ona dla robotników korzystna. Reguluje szereg spraw, a co najważniejsze, gwarantuje wyższe stawki. Podwyżka waha się w granicach od 5 do 25 proc. i więcej. Robotnicy mający niższe stawki otrzymali podwyżkę wyższą, zaś otrzymujący wyższe uposażenia — podwyżkę niższą. I tak n.p. najniższa stawka 1,01 podniesiona została do zł 2,06

WYŻYSK W MAŁEJ TKALNI.

Wczoraj inspektor pracy, urzędujący w naszym mieście w każdą środę w gmachu Zarządu Miejskiego, rozpatrywał szereg spraw karnych.

„Otto Majer" zwolniła palacza, któremu za kilka lat należał się urlop. Związek Klasowy wniósł prośbę o ukaranie firmy z art. 59. Na rozprawie kierownik firmy przyrzekł wypłacić zaległe należności robotnikowi.

Następnie rozpatrzono sprawę bardzo charakterystyczną, dla miejscowego tkactwa zarobkowego. Ickowicz Lajb, lat 21 posiada tkalnię zarobkową (5 krosien). Właścicielem jest ojciec, lecz patent jest na syna. Firma zatrudniała 17-letniego Pflawma Izaaka, któremu płaciła od 7 do 10 gr za 1000 wątków, podczas gdy należy płacić gr. 25 i pół. Zwolniono go zupełnie bez żadnego wypowiedzenia. O książeczkach obrachunkowych czy listach płac w firmie tej nikt nie słyszał.

Jest to typowy obrazek wyzysku w małej tkalni zarobkowej, prowadzonej jak komu wygodniej i byle tylko jak najdalej od wszelkich przepisów. Orzeczenie w tej ciekawej sprawie nastąpi w dniach najbliższych.

REPERTUAR KIN.

Kino „Apollo" wyświetla już po raz drugi polski film z Jadwigą Smosarską w roli tytułowej pt. „Skłamałam".

ŻYCIE PABIANIC

Większy procent śmiertelności.

Ruch ludności miasta w r. 1937

Ruch ludności m. Pabianic w roku 1937 przedstawia się następująco:

Ogółem urodziło się dzieci 1235 w tym chłopców 664 i dziewczynek 571. Zmarło ogółem 775 osób, czyli, że przyrost naturalny w roku 1937 wyniósł 460 osób obojga płci. Na ogół zanotowano większy procent śmiertelności, niż w roku ubiegłym, tj. 1936-ym.

Na tle tych cyfr, ciekawie kształtują się cyfry, odnoszące się do zamieszkałych w Pabianicach żydów. Procentowo liczba ludności żydowskiej w Pabianicach wynosi około 18 procent ogólnej liczby mieszkańców. Jeżeli przyjmiemy za podstawę ogólny przyrost ludności w ubiegłym roku tj. cyfrę 460 w tym przyrost naturalny żydów 148, to przyrost ten wśród żydów wynosi ponad 32 procent. A więc aczkolwiek ludności żydowskiej w Pabianicach jest tylko 18 procent dzięki znanej ich rozrodczości w ogólnym przyroście naturalnym przybywa ich rokrocznie ponad 32 procent.

PSIE PORZĄDKI.

Wskutek zaszłych wypadków pokąsania przez wściekłe psy mieszkańców miasta, władze miejskie wzięły się energicznie do oczyszczania miasta z wszelkich wałęsających się po ulicach bezpańskich psów. Ponadto wymierzane są kary tym wszystkim właścicielom psów, którzy nie trzymając je na uwięzi, obniżają bezpieczeństwo publiczne miasta.

Fraiberg Augusta z ul. Wiejskiej 12 nie trzymała swego psa na uwięzi, za co spisano jej protokół.

AWANTURA ULICZNA.

Mieszkańcy pobliskiej wsi Bychlewa Cyks Władysław i Cyks Waleria przybyli do Pabianic i tu na ulicy Kilińskiego wszczęli awanturę z Mysek Ickiem i Mysem Szlamą (Kilińskiego nr 3). Awanturę zlikwidowała policja, spisując odpowiedni protokół.

DONIESIENIE O KRADZIEŻY.

Zagalski Mieczysław, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Dolnej 16 doniósł władzy policyjnej, że dnia 8 stycznia rb. niejaki Hübner Stanisław, zamieszkały przy ul. Leśnej 18 skradł mu półbuciki wartości 18 złotych.

Policja prowadzi dochodzenie.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe ul. Gdańska wyświetla piękny film pt. „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".

„Nowości" przy ul. Kościuszki 14 — „Kusicielka".

W poniedziałek, dnia 17 bm. kino „Nowości" rozpocznie wyświetlanie filmu o treści religijnej p.t. „Św. Jan Bosko".

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Stany Zjednoczone zerwały rokowania z Włochami w sprawie traktatu handlowego, nie chcąc uznać króla Włoch jako cesarza Abisynii.

(—) Wczoraj nastąpiło na Kremlu otwarcie „parlamentu" sowieckiego. Pierwsze posiedzenie trwało godzinę, z czego 20 minut poświęcono na owację dla Stalina. Wszystkie przedłożone przez rząd projekty uchwalono przez aklamację. Nikt nie składał żadnych wniosków, nikt nie zabierał głosu.

(—) W ciągu stycznia zostanie wniesiony do sejmu projekt nowej ordynacji wyborczej do rad miejskich Warszawy i 6 miast, a mianowicie: Łodzi, Krakowa, Poznania, Lwowa, Wilna i Lublina.

(—) Prezydent Rzplitej ofiarował upominki 27 parom małżeńskim z Pomorza w dniu ich złotych godów, w postaci 50 zł. kwot oraz pism gratulacyjnych.

(—) Władze śledcze w Gdyni wpadły na trop świetnie zorganizowanej mennicy fałszywych pieniędzy oraz aresztowały przeszło 10 członków bandy fałszerskiej.

Ponieważ w sprawie tej śledztwo nie jest jeszcze ukończone, bliższe szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy. Policja informuje tylko, że „fabryka" wyrabiała monety 10-złotowe, precyzyjnie wykonane i trudne do rozpoznania.

Nici tej afery opasują całe wybrzeże, Kaszuby, wolne m. Gdańsk i okolice Tczewa. Centrala mieściła się w Gdyni przy ul. Św-to Jańskiej, w piwnicy jednego z zakładów zegarmistrzowsko-jubilerskich, którego właścicielem był żyd.

W ręce policji wpadło kompletne urządzenie do fałszowania monet 10-złotowych, jak sztance mechaniczne, obrabiarki, tygle, wagi precyzyjne i przyrządy do ząbkowania krążków, a nadto większe ilości stopu i monet gotowych.

Całą szajkę fałszerzy przewieziono do więzienia policyjnego karetką pancerną.

(—) W osadzie Pilawa pow. garwolińskiego 40-letnia Weronika Pawelec zamordowała 72-letnią Mariannę Przybysz podejrzewając staruszkę, że jest jej rywalką wobec 37-letniego Władysława Sikorskiego przyjaciela Pawelcowej. Morderczynię aresztowano.

(—) W kołach nauczycielskich krążą pogłoski, iż Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, który ma wybrać nowy zarząd ZNP zwołany początkowo na dzień 30 bm. do Warszawy, może być przeniesiony poza stolicę.

Kurator ZNP p. Maciszewski powołał do życia biuro zjazdowe, które stwierdza ważność każdego zjazdu okręgowego, dokonywującego wyboru delegatów na Zjazd Walny ZNP.

Do tej pory, ze względów formalnych, unieważniono wybory delegatów w kilku powiatach. W miejscowościach tych odbędą się nowe wybory delegatów.

(—) Wyszedł jako drugi numer po konfiskacie, nowy tygodnik „Kurier Demokratyczny". Jako wydawca figuruje p. Antoni Wiącek, dawny wydawca „Dziennika Porannego". Z treści pierwszego numeru, w którym całą stronicę poświęcono działalności Klubu Demokratycznego, wynika, że „Kurier Demokratyczny" służyć będzie celom Klubu Demokratycznego.

(—) Wczoraj na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi znalazła się sprawa przeciwko byłemu zarządowi Spółdzielni Mleczarskiej (starosta Makowski, wicepr. Wołowski były kierownik Wiewiger) oskarżonemu m. in. o dolewanie wody do mleka. Wobec niestawienia się starosty Makowskiego, który nadesłał świadectwo lekarskie, sąd rozprawę odroczył.

(—) Na jutrzejszym posiedzeniu komisji do zakupu, sprzedaży i zamiany nieruchomości rozważone będą sprawy nabycia placu pod przedłużenie ulicy Kilińskiego, nabycie placów na poszerzenie ulic Tokarzewskiego, Podmiejskiej, Podgórnej i Ptasiej oraz zamiana gruntów na ul. Zagajnikowej.

(—) Wczoraj nastąpiło zakończenie obrad pierwszego ogólnopolskiego kongresu oświaty pozaszkolnej w Łodzi. W godzinach przedpołudniowych wygłoszono końcowe referaty.

Po południu odbyła się konferencja uczestników zjazdu z przedstawicielami wydz. ośw. i kultury Zarządu Miejskiego.

(—) Tytus Płamisty został zawieszony do Łodzi z Gąbina przez M. Cholewę.

(—) W dniu wczorajszym odbyło się w urzędzie wojewódzkim zebranie organizacyjne wojewódzkiego komitetu zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą i Dnia Polaka z Zagranicy.

(—) Wczoraj wojewoda Hauke-Nowak przyjął delegację pracowników tramwajów łódzkich z p. Stawińskim, sekretarzem OKZZ na czele. Delegacja prosiła p. wojewodę o interwencję w zatargu między pracownikami tramwajowymi a dyrekcją tramwajów.

W odpowiedzi p. wojewoda wskazał, że instancją powołaną i jedynie kompetentną do rozstrzygania zatargów ekonomicznych oraz zatargów personalnych, wynikłych na tle ekonomicznym, są organa Inspekcji Pracy, tak stałe, jak i doryweze.

W oparach mgły

Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 13. 1. — Dziś o godz. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 1 stopień powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus pół stopnia. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 753 milimetrów. Pogoda będzie nadal pochmurna i mglista z dalszym ociepleniem. Spodziewane są opady deszczowe.

Słabe wiatry zachodnie.

Strzały na postrach.

Wykręty złodzieja.

ŁÓDŹ, 13. 1. — W nocy o godz. 2.30 Hieronim Borowiec, właściciel sklepu spożywczego w Rudzie-Pabianickiej przy ul. Familijnej 2, został nagle zaniepokojony podejrzanymi stukaniami. Wyszedł natychmiast do sklepu i poprzez żaluzje ujrzał światło latarki elektrycznej. Nie namyślając się wcale wystrzelił kilka razy w tym kierunku na postrach i spłoszył złodzieja.

Po dokładniejszym obejrzeniu sklepu okazało się, że żaluzje w oknie były podniesione i usiłowano dokonać kradzieży towarów ze sklepu na sumę około 1000 złotych.

W toku dochodzenia policja ustaliła, że osobnikiem, który miał zamiar wynieść towar, był Stanisław Wrona, 36-letni robotnik, kilka razy już odsiadujący kary w więzieniu.

Wczoraj stanął on przed Sądem.

Do winy oskarżony nie przyznał się i wyjaśnił, że był o tej porze na ulicy Familijnej, bowiem w tym czasie odprowadzał znajomą. O żadnej kradzieży natomiast nic nie wie.

Zeznania świadków były bardzo obciążające dla oskarżonego.

Po przeprowadzeniu przewodu Sąd Grodzki w osobie sędziego Kozerskiego skazał oskarżonego Stanisława Wronę na cztery lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

JAR KINO REWIA Kilińskiego 121
Dziś i dni następnych
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
Rewia p. t.
„Wesołe Szaleństwo"
udział biorą:
I. Erwecińska, W. Werlińska, Wł. Ukraińczyk, M. Walewski, M. Orda inni
Na ekranie film pt.
„Kryzys Skończony"
W roli gł. DANIELLE DARRIEUX bohaterka filmu „Mayerling"

WYPOŻYCZALNIA smokingów, duży wybór. Jan Szymański, Łódź, Łagiewnicka 26, pralnia.

PRZYBŁĄKAŁ się pies Doberman, czarny podpalany. Zgłosić się Łódź, ul. Przyszkole Nr 4, sklep spożywczy.

WĘŻE NIE SĄ ZŁOŚLIWE Z NATURY
Zgon miłośnika gadów
Pracowity żywot wśród żółwi i jaszczurek.

Argenton, w styczniu.

Oglądając we Francji rzeczy godne widzenia, zajechaliśmy po drodze do słynącego z porcelany, Limoges do małej mieściny prowincjonalnej Argenton — sur — Creuse gdzie się urodził, spędził życie i niedawno umarł znakomity przyrodnik Maurycy Rollinat. Będąc miłośnikiem wszystkich na świecie zwierząt (dość powiedzieć, że w domu trzymał, prócz psa i licznych kotów, małpę, sarnę, wronę, srokę i żółwia) Rollinat, który mieszkał ze staruszką ciotką, poświęcił życie gadom i płazom.

W ogrodzie otaczającym jego obszerny murowany dom, pozostały jeszcze umyślnie skonstruowane klatki dla węży i inne urządzenia.

Rollinat, przy pomocy miejscowej ludności, której potrafił wytłumaczyć, że żółwie, zjadające robaki i ślimaki, jaszczurki, żywiące się muchami, komarami, chrabąszczami i poczwarkami, oraz węże, tępiące szczury, stanowią niezastąpioną miejską policję sanitarną, spędzał dnie na niezmordowanych łowach naukowych. Poznał tym sposobem obyczaje, rodzaj zamieszkiwania, sposób odżywiania i porozumiewania się wszystkich żywych istot, od nietoperzy do ryb włącznie.

Będąc człowiekiem zamożnym, wydawał znaczne sumy na hodowanie, w przystosowanych warunkach, przeróżnych stworzeń.

Prace jego cenione są nie tylko z punktu widzenia czystej nauki, lecz oddają też poważne usługi praktykom i teoretykom rolnictwa.

Przede wszystkim jednak oddawał się studiom nad gadami. Czasem nawet w nocy nie przerywał pracy, potrafił, na przykład, ustawić klatkę ze żmijami przy łóżku i czuwać do rana, aby nie przeoczyć momentu złożenia jajek i natychmiastowego wyklucia się małych.

Znaczną część ogrodu zamienił na odgrodzony jakoby park, gdzie przeróżne odmiany gadów albo żyły na swobodzie, o ile nie były jadowite, albo w wylęgarniach, terrariach lub skrzyniach bez dna, mając potrzebne im do egzystencji piasek, ziemię i kamienie.

W parku tym rosły krzewy i ciernie, wśród sztucznych skał, a po środku był wykopany basen dla żółwi.

Wszystkie gady należą do wieloletnich, trzeba więc było dla każdego gatunku obmyślić warunki zimowania, odpowiednie do stopnia jego wrażliwości na chłód.

Żółwiom wystarcza ciepło gnojówki, węże za to miały korytarze, wykopane w ziemi na metr głębokości, wysłane słomą i wojłokiem.

Również kwestia wyżywienia nie była tak prosta, jak by się mogło zdawać.

Młode musiały być karmione żywnością delikatną: poczwarkami, glistami z mąki, kijankami, mszycami, molami.

Dorosłe osobniki, niezwykle żarłoczne, wymagają także niejednolitego pokarmu: żółwie potrafiły zjadać po 25.000 ślimaków rocznie, nie licząc surowego mięsa. Jaszczurki pożerały w kolosalnej ilości glisty ziemne, drobne mięczaki i owady: koniki polne, gąsienice pająki. Niektóre węże trzeba było żywić szczurami i myszami, inne jaszczurkami, jeszcze inne ropuchami i żabami.

„Zwierzyny" dostarczały dzieci okoliczne za sutą opłatą.

Łagodność i cierpliwość uczonego wpływały na szybkie oswajanie się jego pupilów i pozwalały mu na obserwowanie dowodów ich inteligencji.

Jaszczurki jadły mu z ręki, a nawet porywały pożywienie z wysuniętych warg i przyjaźnie, leciuteńko gryzły go po twarzy. Można było zastać Rollinat'a pokrytego biegającymi mu po głowie, plecach i ramionach jaszczurkami. Wchodziły mu za kołnierz i w rękawy, lecz mu to nieprzeszkadzało. Znały tak dobrze swego opiekuna, że zbudzone z długiego snu zimowego, od razu znów szły do niego.

Gady wszelkich gatunków wykazują wybitną skłonność do oswajania się i nie ma, zdaniem Rollinat'a, węża ani płaza tak odrażającego, aby nie mógł obudzić pewnej sympatii w badaczu, przyglądającemu mu się długo i z bliska.

Nawet jadowite węże nie mają, jak twierdził, złego charakteru. Są tylko tchórzliwe i kąsają... ze strachu. Bojaźliwość ich, objawiająca się tak groźnie, utrudnia ogółowi zbliżenie się ze światem, budzącym w człowieku instynktowną, choć często nieuzasadnioną odrazę, lecz Rollinat bezkarnie głaskał po grzbiecie najniebezpieczniejsze, pieczołowicie przez siebie wyhodowane, żmije.

Terlecki.

Lis za 60000 złotych

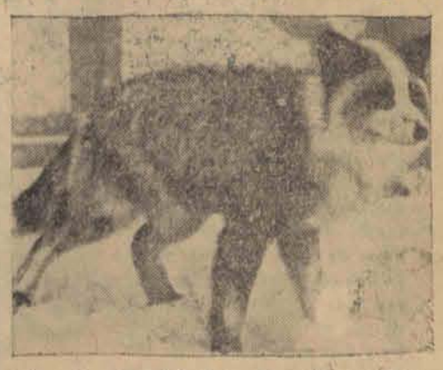

Czterech właścicieli fermy zwierząt futerkowych w Drammen (Norwegia) nabyło parę „platynowych", lisów, płacąc po 60.000 złotych za sztukę. Są to najdroższe lisy świata.

Studenci i nagie modelki.
„Dymisja" panny Jeanne Smith

Straszny krzyk i rwetes podnieśli obrońcy moralności, kiedy dowiedzieli się, że na kursie malarskim w uniwersytecie Wisconsin pozują dla studentów malarstwa modelki zupełnie nago. Uniwersytet wisconsiński znany jest w całych Stanach Zjednoczonych jako jedna z „najpostępowszych" instytucyj naukowych.

Pod presją protestów władze uniwersyteckie wydaliły zawodową modelkę pannę Jeanne Smith, która przybyła do stanowego uniwersytetu w Madison, Wisconsin z New Yorku, aby zawodową pracą modelarską zarobić na swoje utrzymanie podczas studiów uniwersyteckich.

Nie było jeszcze wypadku, ażeby oskarżono o szerzenie niemoralności europejskie akademie Sztuk Pięknych, gdzie studenci malarstwa i rzeźbiarstwa posługują się nagimi modelami i modelkami.

—oOo—

ST. A. WOTOWSKI

MAGNAT

POWIESC 60

Oryginalny drapacz chmur.

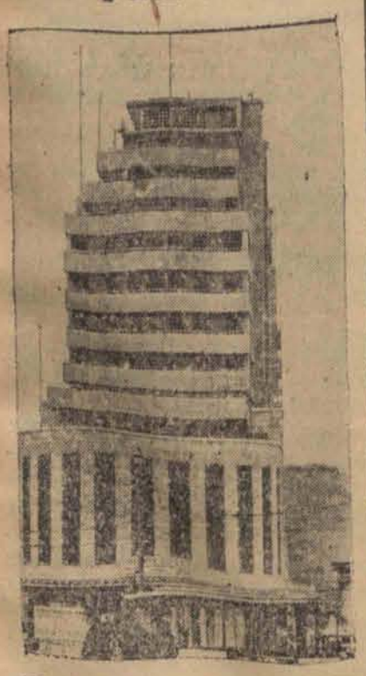

W kąpielisku morskim Hastings wybudowano 16-piętrowy dom, którego balkony mają wygląd mostków kapitańskich wielkich parowców i pozwalają bez przeszkód podziwiać morze.

Do baru wszedł Dodo.

Był to drugi akt intrygi, osnutej dokoła Darskiego i jego kuzyn nie znalazł się tutaj przypadkowo.

Powiadomiony o wszystkim przez Franciszka, śledził Artura, podążył w ślad za jego taksówką i przeczekawszy jakiś czas dla niepoznaki, zjawił się teraz, aby pochwycić w szpony swą ofiarę.

Artur, który siedział z pochyloną głową nie zauważył Doda w pierwszej chwili, ale Świtomirski, rzecz prosta, wnet go spostrzegł.

— Och! — zawołał ze świetnie odegranym zdziwieniem, niby zaskoczony, że równie wytworny człowiek, jak Artur może przebywać w tak skromnym lokalu i podchodząc do jego stolika. — Tu jesteś?

Artur zaczerwienił się aż po uszy.

— Wpadłem na chwilę...

— A ja chciałem kupić papierosy! — wytłumaczył swą obecność. — Skoro odnalazłem cię tutaj, jeśli pozwolisz, usiądę z tobą na chwilę.

— Bardzo, proszę... — bąknął, niezbyt ucieszony spotkaniem kuzyna.

— Nie miejsce zdobi człowieka, a człowiek miejsce! — wyrzekł Dodo sentencjonalnie, siadając przy stoliku. Widzę, że pijesz koniak. Ostatecznie, napić się można i w tej dziurze, jeśli tylko trunek dobry.. Proszę o kieliszek! — zastukał na kelnera.

— Tiens... — zaprotestował Darski. — Właśnie chciałem powrócić do domu...

— Nie zrobisz mi chyba tej przykrości? — położył rękę na jego ramieniu. — Chcesz uciekać, gdyśmy się tak niespodziewanie zetknęli?

— Muszę...

— Tylko, kwadransik...

Gdyby Artur miał odrobinę rozsądku, powinien był natychmiast powstać od stolika. Niestety, nie chciał się okazać niegrzeczny wobec kuzyna.

— Skoro tak nalegasz... Ale uprzedzam, że więcej nie piję...

— Ze mną! Jeden kieliszek...

— Jeden kieliszek? Ostatecznie...

Podczas, gdy kelner nalewał kieliszki, Dodo obserwował z zadowoleniem błyszczące oczy i zaczerwienioną od trunku twarz Artura.

— Wszystko na dobrej drodze! — stwierdzał. — Już mi się nie wymkniesz! Genialny był plan Krebsa... Jak ten alkohol działa na hr[illegible]

Mógł istotnie uczynić tę uwagę, porównywując obecnie siedzącego przed nim Artura z rzekomym Arturem, który zwyciężył tak wspaniale w wyścigu. Darski, spocony, zaczerwieniony i przygarbiony nie przypominał w niczym Korskiego, a Świtomirskiemu na myśl nie przychodziło, że stanowili oni dwie różne osoby.

— Nadzwyczajne! — myślał. — Gdzież się podziała jego siła woli i stanowczość! Nie blagowali ci, którzy twierdzili, że już w okresie, poprzedzającym atak, zmienia się całkowicie. Niesłuszne były moje obawy, że natknął się na Artura, którego znałem, gdy jechał na „Ideale" i że nie dam sobie z nim rady...

Podniósł kieliszek.

— Wypijmy! Za naszą przyjaźń i wczorajszą zgodę! — wspomniał o odwiedzinach i rozmowie w pałacu.

— Za naszą przyjaźń! — powtórzył Artur i posłusznie wychylił kieliszek.

Później wychylił drugi i trzeci, zręcznie namówiony przez Doda i mimo pierwotnych zastrzeżeń. Sam nie wiedział, kiedy na stole pojawiła się nowa butelka.

W miarę, jak potęgowało się jego pijaństwo, pryskały resztki duchowych hamulców oraz niechęć, którą mimo niedawnej wizyty żywił do Doda. Wiadomo, że każdy nałogowy pijak, pić będzie nawet z wrogiem, byle znalazł kompana. Kompan taki znalazł się w osobie Świtomirskiego, a ten na dodatek nie był wrogiem, a nadal wyznawał swe przyjacielskie uczucia dla Artura. Toteż, pod wpływem pozornie serdecznych, a zdradzieckich słówek Świtomirskiego, pękały ostatnie lody, a na pół przytomny, Artur, w duchu już robił sobie wymówki dla czego z takim uprzedzeniem odnosił się do kuzyna, który był w gruncie bardzo miły. Miał knuć intrygi? Nieprawda! Twierdził wczoraj i dziś powtarza, że to plotki złych ludzi i nie ma powodu mu nie wierzyć. Pragnie być nie tylko szwagrem Artura, ale jego serdecznym przyjacielem.

— Porządny chłop z ciebie! — wyrwało mu się raptem pod wpływem pijackiego rozrzewnienia.

— Mogłeś w to wątpić? — Świtomirski znakomicie grał komedię. — Wreszcie przekonałeś się o tym?

— O... tak...

Od tej chwili wszystko poszło gładko. Artur przestał się krępować kuzyna, powtarzał swoje ulubione: ‚tiens tiens", kropił kieliszek za kieliszkiem i nie ciągniony za język, płótł same głupstwa, jak to po pijanemu bywa w jego zwyczaju. Przechwalał się wygranymi wyścigami, których nigdy nie wygrał, powodzeniem u kobiet, jakiego nie miał, sukcesami przy zielonym stoliku, od którego naprawdę stale wstawał bez grosza. Dodo z uśmiechem kiwał głową, pozornie pełen uznania dla triumfów życiowych „nowego przyjaciela", a w duchu myślał:

— I ja brałem na serio takiego durnia!

Na koniec, kiedy oczy Darskiego zaczęły się robić zupełnie szkliste, język odmawiać posłuszeństwa, a z chaotycznych opowiadań nic nie można było zrozumieć, odezwał się głośno:

— Wiesz co, Arturze? A możebyśmy się tak przenieśli do innego lokalu! Bardzo tu miło, ale duszno...

Artur zapomniał teraz o ordynacie, pałacu, w ogóle całym świecie i było mu wszystko jedno. Byle mógł dalej pić i gadać w miłym, jak mu się wydawało, towarzystwie.

— Tiens... innego lokalu? — wybełkotał. — Można...

— Jeszcze nie tak późno! — Świtomirski spojrzał na zegarek. — Po jedenastej.. Pojedziemy do „Hadrii"... Tam można wcale przyjemnie spędzić czas...

Darskiego nie obchodziło, czy miał pojechać do „Hadrii", czy do Hadesu.

— Mo... można... — powtórzył.

Rychło obaj panowie, uregulowawszy rachunek, znaleźli się w taksówce. — Dodo przy wsiadaniu do niej musiał mocno wspierać kuzyna — i pomknęli do „Hadrii", która jest, jak wiadomo, jednym z najwykwintniejszych warszawskich, nocnych lokalów.

Wnet znaleźli się tam. Przy wysiadaniu, Świtomirski też miał z Arturem trochę kłopotu, a szwajcar, stojący przy wejściu popatrzył na naszego bohatera, chwiejącego się na nogach z niedowierzaniem. Nie powiedział jednak ani słówka, ponieważ towarzyszył mu hrabia Świtomirski, człowiek popularny w stolicy, przeciwnie ukłonił im się nisko.

Wejście Doda z Arturem na salę również wywołało sensację. Wielka sala z oszklonym i oświetlonym parkietem pośrodku, przeznaczonym do tańca i szeregiem łóżek po bokach, pełna była publiczności. Nic dziwnego. W „Hadrii" odbywał się tego wieczoru dancing, z którego dochód był przeznaczony na jakiś cel społeczny i do tego luksusowego lokalu zjawiło się naprawdę wytworne towarzystwo. Dodo wiedział o tym doskonale i celowo tu przywiózł kuzyna, tylko nie uprzedził go umyślnie o tym.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Komisariat rządu na m. st. Warszawę wydał zarządzenie o wprowadzeniu dodatkowej kontroli weterynaryjnej przy wyładowywaniu zwierząt racicowych, sprowadzanych z miejscowości, zagrożonych pryszczycą.

Kontrola ta dotyczy transportów z województw: pomorskiego, poznańskiego i niektórych wojew. centralnych.

* * *

Domy przy ul. Franciszkańskiej 19 i Świętojerskiej 24, stanowiące kompleks t. zw. bazaru Orzecha, wykupione w połowie ub. r. dla przebicia nowej ulicy, łączącej wiadukt zoliborski z pl. Krasińskich, są już całkowicie opróżnione z lokatorów i w tych dniach przystąpiono do rozbiórki. Wewnątrz posesji czynny jest jeszcze bazar, który w końcu bm. będzie również zlikwidowany i handlarze będą przeniesieni do nowego bazaru.

* * *

Władze administracyjne zwróciły ostatnio uwagę, iż w wielu wypadkach młodzież zupełnie bezprawnie nosi czapki szkół państw. gimn. zawod. itp. nieuczęszczając wcale do tych zakładów naukowych. W kilkunastu wypadkach spisano już protokóły, kierując sprawy do sądów starościńskich.

* * *

W przedsiębiorstwie tramwajów i autobusów przeprowadzone zostały na Nowy Rok awanse, które objęły zgórą 880 pracowników. Niezależnie od tego dokonano wyrównania płac dla około 640 pracowników.

Obecne awanse w przeciwieństwie do praktyki ubiegłych lat oparte zostały na podstawie listy starszeństwa, t. j. rzeczywistej wysługi lat. Dotychczasowe awanse w tramwajach, dokonywane w porozumieniu ze związkami zawodowymi, obejmowały tylko zrzeszonych w związkach. Natomiast około 60 proc. pracowników tego przedsiębiorstwa, nie należących do związków, z dobrodziejstw awansów nie korzystało.

3 lata więzienia za przejechanie ucznia

Ze Lwowa donoszą:

Przodownik P. P., Aleksander Baraban, w czerwcu roku ubiegłego sprawił swemu synowi, Olgierdowi, uczniowi trzeciej klasy gimnazjalnej, za dobre świadectwo najmilszą niespodziankę w postaci nowego roweru. Tymczasem upominek ten stał się przyczyną tragedii. Bo oto po kilku dniach, gdy uszczęśliwiony Olgierd wsiadłszy na rower pojechał na przechadzkę, w pobliżu rogatki gródeckiej najechał na niego motocyklista, szewc, Michał Denys. Baraban dostał się pod koła motocykla i wyzionął ducha. Rozpacz jego rodziców nie miała wprost granic.

Niefortunnego motocyklistę, szewca Denysa, pociągnięto za tę fatalną tragiczną jazdę do odpowiedzialności karnej. — Śledztwo bowiem ustaliło, że jechał on zbyt szybko i nie dawał przepisowych sygnałów.

Wczoraj stanął Denys przed sądem. Zapewniał, jakoby jechał całkiem prawidłowo, a nieszczęście było wynikiem fatalnego przypadku. Natomiast zeznania świadków oraz orzeczenie biegłego, inż. Lisowskiego, wypadły obciążająco dla oskarżonego, amatora błyskawicznej jazdy motocyklowej.

W tym stanie rzeczy Sąd skazał Denysa na trzy lata więzienia.

Krateczki.

DYSKUSJA POLITYCZNA

ZAJŚCIE NA ULICY.

Gdy kogoś zaboli z lekka ząbek, potrafi — zamiast zęba — zatruć życie towarzyszom, znajomym i rodzinie opowieściami, jak strasznie go boli, dlaczego go boli, kiedy go bolało ostatnim razem, z kim go bolało i dlaczego przestało. Zdarzyło się właśnie, że mój przyjaciel zabawiał mnie rozmową na temat „strzykania" w prawej kostce lewej nogi.

— Wiesz, niepokoi mnie strasznie to strzykanie. I bolesne jest także...

— Hm... to niedobrze.

— Prawda? Strzyka niemal co trzy sekundy... straszne nieprzyjemne i obawiam się, co to może być...

— To może być niebezpieczna historia.

— Co ty powiesz?

— Serio. Znałem jeden taki wypadek i zakończył się katastrofą. Gość wyciągnął kopytka, aż miło.

— Naprawdę! Opowiadaj, jak to było!

— Bardzo smutna historia. Siedział gość w wagonie kolejowym, tak jak ty teraz, i strasznie go strzykało w lewej kostce. Żadnego ucisku buta, przeciwnie, buty miał wygodne, a jednak strzykało i bolało. Początkowo nic sobie z tego nie robił, ale strzykanie zaczęło go wreszcie denerwować, następnie odczuwał już ból również, masował sobie kostkę, nic nie pomagało. Gdy tylko pociąg przyjechał na stację, wyszedł do miasta, wchodzi na chodnik i wyobraź sobie, w tym momencie...

— No? No??

— ...w tym momencie spada mu na łeb dachówka, trafia go prosto w skroń i gość pada martwy na ziemię! Widzisz więc, mój drogi, że strzykanie w prawej kostce może być śmiertelne!

Ponieważ już wspomniałem coś o pociągu, czuję się w obowiązku powtórzenia pewnej historyjki, a właściwie podsłuchanej rozmowy. Na peronie kolejowym stało dwóch gości handlowego wyznania, oczekujących na pociąg nocny do Wilna. Byli zdenerwowani, gdyż wobec masy oczekujących zapowiadał się tłok w wagonach. Jeden z nich uspokoił jednak towarzysza.

— Nie się nie bój, Moniek. Ja ci gwarantuję, że będziemy jechali wygodnie, jak króle, sami w całym przedziale!

— Jak ty to sobie wyobrażasz?

— Bardzo zwyczajnie. Jestem blondyn?

— Jesteś.

— Mam prosty nos?

— Masz. No to co z tego?

— Co? Ja cię będę pikietował!

— Zwariowałeś?

— Nie. Ty wejdziesz do przedziału i zamkniesz za sobą drzwi. Ja stanę przed przedziałem na korytarzu i jak tylko jakiś aryjczyk będzie chciał wejść, zaraz powiem: Panowie, nie wchodźcie do tego przedziału, to żydowski przedział! Rozumiesz?

— Świetny pomysł! No, ale co zrobisz, jak będzie chiał wejść jakiś żyd?

— Co? Powiem, że to przedział zarezerwowany dla sekcji młodych!

Nie wiem, czy pomysł ten został zrealizowany, gdyż pojechałem w innym kierunku.

DYPLOMATA.

Jak już zacząłem z polityką, to — rzecz prosta — na polityce skończymy. Otóż Jan Kopterko uważa się za wybitnego znawcę polityki wewnętrznej i zagranicznej. Jan Kopterko już dziś może Wam powiedzieć, jak się skończy wojna domowa w Hiszpanii i kiedy Japończycy zaanektują całe Chiny. Żadne z zagadnień wielkiej dyplomacji nie stanowi dla Jana Kopterki tajemnicy. Jan Kopterko wszystko wie i wszystko przewiduje. Jan Kopterko, jako też jego szanowna małżonka, są zdziwieni, że dotychczas nie został on, jeżeli nie ministrem spraw zagranicznych, to przynajmniej doradcą dyplomatycznym naszego rządu. Jeżeli to się nie stało, to zapewne jedynie i wyłącznie z powodu osobistych niechęci pana ministra do pana Jana Kopterki.

Jan Kopterko spotkał się na ulicy Wólczańskiej z Antonim Witerskim i zaczął z nim — rzecz prosta — dyskutować na tematy polityczne, mianowicie czy i kiedy Niemcy otrzymają kolonie. Dyskusja szybko przybrała rozmiary wyjątkowo gwałtowne i w pewnym momencie Kopterko laską dotkliwie pobił Antoniego Witerskiego.

Sąd skazał Jana Kopterka na 30 złotych grzywny lub 5 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Urządź Konkurs na Puder do Twarzy u siebie w domu

BEZPŁATNIE 100.000 SPECJALNYCH PUDEŁEK

PUDER TOKALON NA PIANCE KREMOWEJ

do bezpłatnego rozdania dla konkursów na puder według poniższego wyjaśnienia

Wielkie gwiazdy filmowe z Hollywood stanowczo odrzuciły Pudry widoczne na twarzy, które sprawiają wrażenie maquillage'u. Każdy kolor pudru używany przez Panią, może się okazać niewłaściwy. Nieraz blondynka wygląda znacznie ładniej używając pudru dla brunetek, i odwrotnie, brunetka używając pudru dla blondynek. Jedyny sposób przekonania się o tym polega na przypudrowaniu jednej strony twarzy jednym kolorem pudru i drugiej strony innym odcieniem, by zobaczyć różnicę. Puder Tokalon na Piance Kremowej istnieje w nowych, niezwykle pięknych kolorach, odpowiednich dla każdej cery. Jest on „eteryczny", niewidoczny i nieprzemakalny. Pewne gazety codzienne doniosły, że podczas zawodów olimpijskich, dwie młode pływaczki amerykańskie, które stosowały nieprzemakalny „maquillage", zachowały nieskazitelną cerę nawet po zanurzeniu się w wodzie. Puder Tokalon jest spreparowany patentowanym sposobem. Patent ten nabyła firma Tokalon kolosalnym nakładem kosztów. Prosimy nadesłać nam w znaczkach 50 groszy na koszty przesyłki, opakowania i innych wydatków, a prześlemy Pani bezpłatnie 6 torebek rozmaitych odcieni pudru. Wypróbować je można samej lub z kilku przyjaciółkami, urządzając w ten sposób prawdziwy konkurs na Puder. Prześlemy również dwie tuby Odżywczego Kremu Tokalon, na dzień i na noc. Krem Tokalon jest jedynym kremem, który należy stosować z Pudrem na Piance Kremowej. Prosimy wskazać odcień pudru, jakiego Pani stale używa. Adres: Ontax, oddział Warszawa, Traugutta 3. Puder Tokalon, na Piance Kremowej i Krem Tokalon są w sprzedaży wszędzie. Puder Tokalon zł. 1.40 i 2.50; Krem Tokalon Różowy: zł. 1.70 i 2.50; Krem Tokalon Biały: zł. 1.40 i 2.10.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 13 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą
16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu śląskiej kapeli ludowej — z Katowic
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Uniwersytet Stefana Batorego — odczyt — z Wilna
17.15 Eugene Samuel - Holeman: „Dziewczyna w oknie" — wykona Flora Houlaert - Maas (sopran) z towarzyszeniem orkiestry P. R.
17.50 O typach biegaczy—pogadanka (z Krakowa)
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka ogólna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej
19.00 Słuchowisko pt. „Alkestis" — Eurypidesa — z Wilna
20.00 Pogadanka aktualna
20.10 Koncert rozrywkowy — z Poznania
W przerwie około g. 20,45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
21.45 Z mojego warsztatu — szkic literacki Jana Emila Skiwskiego
22.00 Ludwik van Beethoven: Septet Es-dur op. 20
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Koncert życzeń
15.00 Jak spędzić święto?
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Utwory skrzypcowe — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Mało znane kolędy — w wykonaniu Krakowskiego Tow. Śpiew. „Echo" — z Krakowa
18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
18.55 Odczytanie programu
23.00—23,30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

PIĄTEK, 14 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Arie z oper Czajkowskiego — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Bocick - Kuba" — opowiadanie dla dzieci (z Poznania)
16.00 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.15 Koncert łódzkiej orkiestry salonowej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Współczesna matka — pogadanka
17.15 „Królowie chodzą" — ukraińskie słuchowisko obrzędowe
17.50 Przegląd wydawnictw
18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy
18.10 Melodie filmowe — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Słuchowisko pt. „Cień Macieja Pascale" — Luigi Pirandella — ze Lwowa
19.40 Intermezzo charakterystyczne — płyty
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej
W przerwie około g. 21: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

11.40 Muzyka z płyt — z Warszawy
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Życie artystyczne
15.10 Muzyka — z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry salonowej
18.40 Pogadanka gospodarcza pt. „Łódź — jako konsument produktów zwierzęcych"
18.55 Odczytanie programu
23.00—23,30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

GEORGE MACFINN.

DOROŻKA.

Mój przyjaciel Dżems, dryblas bliski gwumetrowy i poczciwiec, jakich mało, jedną miał przywarę: ustawiczne, niczem nie ugaszone pragnienie.

Żadne naczynie, napełnione płynem, nie było wystarczające aby mu choć na chwilę sprawić wrażenie, iż nie chce mu się pić.

Spotykaliśmy się co wieczór w ulubionym barze. Inni bywalcy napatrzeć i nadziwować się nie mogli niebywałej pomysłowości Dżemsa w dobieraniu i mieszaniu trunków.

Nawet nie mrugnąwszy okiem, wychylał szklanicę za szklanicą otrzymanego napoju, smakowicie przy tym mlaskając językiem.

Pamiętam, że kiedyś, uraczony przez niego ciemnym piwem z benedyktynką, w którym rozpuścił łyżkę musztardy, a uprzednio dosypał szczyptę pieprzu do następnego dnia nie mogłem przyjść do siebie.

Dżems był przedstawicielem fabryki rur wodociągowych. W dzień obiegał dość znaczną klientelę, wieczorem zaś, do późna w noc gasił pragnienie, ja pomagałem mu, jak mogłem.

Pewnego razu zasiedzieliśmy się dłużej niż zwykle. Prócz nas nie zostało nikogo, a zaspani kelnerzy, ustawiwszy krzesła na stolikach, co było ostatnią ich czynnością, zaczęli gasić lampy.

Aczkolwiek fatalnie „zawiani", zrozumieliśmy, że za chwilę wyproszą nas z lokalu.

Na chwiejnych nogach, wspierając się zajemnie stanęliśmy więc w progu. Owionęło nas przejmujące zimno. Śnieg sypał wielkimi płatami. Była trzecia nad ranem.

Dżems, kurczowo trzymając się mego ramienia, bełkotał coś niewyraźnie, wreszcie, oprzytomniawszy na momencik, wykrzyknął:

— Wracamy do baru... Przyrządzę... nowy cocktail... ze śniegu... wiśniówki... jodyny i lukrecji...

Ale niegościnny właściciel już zdążył z hukiem zasunąć żelazną żaluzję i chcąc nie chcąc, musieliśmy skierować kroki na ulicę.

Dżems postanowił usiąść na chodniku i cierpliwie czekać na otwarcie baru.

Stanowczo trzeźwiejszy, próbowałem go odwieść od tego zamiaru.

— Chodź, mój drogi — błagałem z uporem — przejdźmy na drugą stronę.

Mój przyjaciel, głuchy na zaklęcia, nagle zwrócił się do mnie z filozoficznym zapytaniem:

— Powiedz, czemu... gdy się ma gardziel, rozpaloną jak lawę... to nogi są, jak z waty?.. Powiedz... czemu?..

Nie ruszyliśmy dotąd z miejsca, a konieczność powrotu w domowe pielesze z każdą chwilą stawała się gwałtowniejsza.

Przypomniałem sobie na szczęście, że w pobliżu znajduje się postój dorożek konnych.

Smagani wiatrem, zasypani śniegiem, potykając się co krok dobrnęliśmy jakoś.

Stał jeden tylko fiakier. Stare, zdezelowane pudło, pamiętające odległe, zamierzchłe lepsze czasy, zaprzężone było w dychawiczną szkapę. Ale dorożkarza ani śladu.

Dżems, złorzecząc losowi, starał się mnie oczarować nowym przepisem niewypróbowanego jeszcze cocktailu, którego zasadniczą częścią składową miała być terpentyna i likier różany.

— Słuchaj — przerwałem jego rojenia — mieszkasz za daleko. Prześpisz się u mnie. Wsiadaj do dorożki, zawiozę cię sam, skoro dorożkarza nie ma.

Z najwyższym trudem, udało mi się wreszcie usadowić mego druha na dużym siedzeniu. Pochylił się w prawo, w lewo, i kiedy zdołałem sam się wgramolić na kozieł, on już spał, jak kamień.

Chwyciłem za lejce i wio! koniku. Lecz brak wprawy i nadmiar kieliszków nie sprzyjały powożeniu. Wjeżdżaliśmy na trotuary, obijaliśmy się o latarnie i z całym rozpędem zakręcaliśmy w nieznane ulice.

Ale w końcu zajechaliśmy przed mój dom.

Wyprzęgnięcie szkapy, wprowadzenie jej do stajni i wtoczenie dorożki do szopy okazało się fraszką w porównaniu z wciągnięciem opierającego się z całych sił Dżemsa na pierwsze piętro i ułożenie go w ubraniu oczywiście, na tapczanie. Pot spływał ze mnie strumieniami.

Gdy rano się obudziłem, Dżems spał w najlepsze. Z przerażeniem przypomniałem sobie o stojącym u mnie cudzym koniu i dorożce. Przywłaszczyłem sobie najbezczelniej cudzą własność!

Zerwałem się na równe nogi i zbiegłem na dół. Drżącymi rękami zacząłem szukać w dorożce jakichś znaków, które by mogły mnie naprowadzić na ślad właściciela wehikułu.

Jakoż pod kozłem znalazłem nazwisko dorożkarza: John Grasp, i dokładny jego adres.

Nie tracąc chwili, przywołałem służącego i kazałem mu duchem zawiadomić owego Graspa, że napotkawszy w nocy błądzącą jego dorożkę bez woźnicy, wiedziony wspaniałomyślnością i bezgraniczną łaskawością udzieliłem jej schronu u siebie.

Z uspokojonym sumieniem wróciłem do przyjaciela.

Dżems właśnie przeciągał się błogo, ziewając, jak smok.

— Umieram z głodu — powitał mnie ochoczo. Zasiedliśmy do śniadania. Nalewałem kawę, gdy pokojówka zameldowała panią Grasp.

Przyjęliśmy ją z godnością.

— Ach, jakże wdzięczni jesteśmy panu! — westchnęła, składając ręce — Myśleliśmy, że bandyci skradli nam dorożkę. Codzień się takie kradzieże zdarzają.

Dżems przytaknął:

— Dzienniki pełne są opisów tego rodzaju.

— Co za szczęście — radowała się pani Grasp — że to pan właśnie naszą dorożkę zauważył.

Przerwałem potok wymowy, z jaką rozpoczęła opowieść o tym że mąż jej od piątej rano do tej pory zajęty jest alarmowaniem wszystkich londyńskich posterunków policyjnych.

— Cieszę się — rzekłem — że oddałem taką przysługę. Koń jest nakarmiony może go pani zaprząc.

Kiedy dokończyliśmy śniadania, żona dorożkarza znów stanęła w drzwiach.

— Przepraszam najmocniej — zwróciła się do mnie — ale zapomniałam się zapytać, ile jestem panu winna za obrok?

Przybrałem wyraz pełen dostojeństwa i odparłem:

— Tym razem nic, ale niechże się to nie powtórzy!

Tł. Kw.

KONSUM PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE
Rokicińska 54
do tramw. 10 i 16
Wielotysięczne rzesze klientów podziwiają nasze niskie ceny
Korzystaj z okazji, przekonaj się osobiście o dobroci wielkim wyborze i nader niskich cenach artykułów sprzedawanych
w Konsumie

SPORT.

Bez ostrej walki przyznano Polsce organizację kolarskich mistrzostw świata w r. 1941.

W tych dniach odbyło się w Brukseli zebranie zarządu międzynarodowej federacji kolarskiej, na którym rozpatrywano propozycję PZK przyznania Polsce organizacji kolarskich mistrzostw świata w roku 1941. O tym posiedzeniu nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu, natomiast w rozmowie z korespondentem brukselskim PAT wiceprezes międzynarodowej federacji p. Collignon oświadczył, że propozycja Polski została jednomyślnie przyjęta.

P. Collignon zabrał w tej sprawie głos i gorąco poparł wniosek w imieniu Belgii.

Wniosek nie napotkał w łonie zarządu na żadne sprzeciwy. Przeciwnie, jak się okazało, w zarządzie zasiadają liczni przyjaciele Polski. Muszę przy tym dodać — mówił dalej p. Collignon, że zazwyczaj o przyznanie mistrzostw świata, które są do skonałym interesem finansowym, toczy się ostra walka. Tym razem sprawa została zdecydowana bez sprzeciwu.

Decyzja przyznania Polsce organizacji mistrzostw świata musi jeszcze być usankcjonowana przez walne zebranie międzynarodowej federacji kolarskiej, które się odbędzie w pierwszych dniach lutego w Paryżu. Ale to już jest tylko formalność.

Niemcy, Austriacy i Węgrzy na mistrzostwach narciarskich Polski.

Niemcy przyślą na tegoroczne 19-te międzynarodowe mistrzostwa Polski drużynę, złożoną z 4 do 6 skoczków, którzy startowaliby także ewentualnie w biegu złożonym. Nazwiska nie są jeszcze znane.

Podobnie węgierski związek narciarski ma wystawić drużynę reprezentacyjną, złożoną z 2 lub 3 zawodników. Szczupłość reprezentacji węgierskiej tłumaczy się faktem, że w tym samym czasie odbędą się jubileuszowe 25 międzynarodowe mistrzostwa Węgier, na które Polacy otrzymali serdeczne zaproszenie. Przedstawiciele polscy będą gośćmi węgierskiego związku narciarskiego od granicy i do granicy Węgier.

Udział w mistrzostwach Polski zapowiedziała także Austria.

—oOo—

Mecz lekkoatletyczny Europa-Ameryka najprawdopodobniej dojdzie do skutku

Największy włoski dziennik sportowy „La Gazzetta dello Sport" przytacza rozmowę swego korespondenta amerykańskiego z generalnym sekretarzem naczelnej magistratury sportu amerykańskiego na temat projektowanego we wrześniu meczu lekkoatletycznego Europa — Ameryka w Berlinie. Generalny sekretarz amatorskiej federacji atletycznej miał oświadczyć, że amerykańscy lekkoatleci nie mają żadnego zamiaru udania się do Niemiec, dla rozegrania tam zawodów z Europą.

Włoski dziennik uważa, że jest to dalszy ciąg kampanii bojkotowej, prowadzonej przez niektóre sfery amerykańskie przeciwko Niemcom.

Równocześnie paryski dziennik sportowy „L'Auto" donosi, że zorganizowanie meczu Europa — Ameryka w Berlinie napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody, a termin wrześniowy jest w ogóle nie do przyjęcia dla Ameryki, gdyż w tym czasie odbywają się mistrzostwa lekkoatletyczne amerykańskich wyższych uczelni, zatem wyjazd w tym terminie byłby niemożliwy.

W związku z tymi doniesieniami urzędowy organ sportu lekkoatletycznego Rzeszy „Der Leichtathlet" stwierdza, że pertraktacje w sprawie zorganizowania meczu Europa — Ameryka są prowadzone nadal i wbrew tym pogłoskom mecz najprawdopodobniej dojdzie do skutku.

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy GRYPIE i KATARZE

DZIŚ W CZWARTEK
Ran walczy w Paryżu.

Dziś w czwartek Edward Ran rozegra w Paryżu w sali Vagram mecz bokserski z mistrzem Francji wagi półśredniej Marcelem Cerdan.

ROT-WEISS ZAWIESZONY
przez niemieckie władze sportowe.

Prasa niemiecka doniosła o zawieszeniu przez władze sportowe drużyny berlińskiej „Rotweiss", która w czasie turnieju krynickiego zeszła z lodu na znak protestu przeciwko orzeczeniu sędziego.

Rotweiss wskutek zawieszenia nie może brać udziału w rozgrywkach o mistrzostwo Berlina, które obecnie odbywają się w których „Biało-czerwoni" mieli wielkie szanse na zdobycie pierwszego miejsca.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50
Pociąg popularny do Rabki 21/1 do 24/1 Cena zł 15.40
Pociąg popularny do Warszawy 15 - 16/1 Cena zł 7.—
Wycieczka do Wiednia 25/1 do 8/2 Cena kl. III zł 142.70
Raid kolejowo-narciarski 30/1 — 6/1 — Cena zł 175
Wycieczka do Linz (Austria) 4/2 do 15/2 Cena kl. III zł. 347.50
Wycieczka do St. Anton 6/2 do 19/2 Cena kl. III zł 417.50

Ostateczny skład reprezentacji hokejowej Polski na tournee po Szwajcarii i program spotkań.

Polski Związek Hokeja na lodzie zorganizował w środę wieczorem konferencję prasową, na której poinformowano dziennikarzy o pierwszym w tym sezonie zagranicznym tournee naszych hokeistów. Na tej konferencji po zagajeniu przez prezesa PZHL konsula kurnickiego kapitan związkowy Warmiński omówił dokładny plan wyprawy do Szwajcarii. Ekspedycja wyjeżdża definitywnie w następującym składzie:

Bramkarze: Stogowski i Maciejko, obrona: Kasprzak i Ludwiczak, pierwszy atak: Wołkowski, Kowalski i Marchewczyk; drugi atak wybrany będzie spośród następujących zawodników: Zieliński, Burda, Król, Michalik i Staniszewski.

Program tournee przedstawia się następująco:

Dnia 16 stycznia mecz w Zurychu, dn. 18 bm. spotkanie w Wengen, dn. 19 bm. oficjalny mecz Polska — Szwajcaria w Bernie, dn. 21 bm. spotkanie w Davos, dn. 23 bm. walczymy w Bazylei.

Poza tym projektowane jest rozegranie w drodze powrotnej meczu z Niemcami. PZHL nie ma jednak w chwili obecnej żadnych konkretnych informacyj, czy spotkanie to będzie możliwe do zrealizowania.

NA WSZELKI WYPADEK...

Przed otwarciem międzynarodowego kongresu narciarskiego

Otwarcie XV międzynarodowego kongresu narciarskiego nastąpi w poniedziałek, dnia 21 lutego w Helsinkach w Finlandii o godz. 11 przed południem. Obrady kongresu trwać będą trzy dni i zostaną zamknięte 23 lutego o godz. 15.

Jako punkt 10 porządku dziennego pierwszego dnia rozpatrywana będzie propozycja P.Z.N. urządzenia mistrzostw świata w r. 1939 w Zakopanem, punkt ten ma znaczenie czysto formalne, gdyż sprawa już jest załatwiona de facto, otrzyma jednak w tym dniu także ostateczną sankcję prawną.

Kongres zajmie się również wyznaczeniem ewentualnego miejsca zawodów FIS w r. 1950 na wypadek gdyby olimpiada zimowa w Japonii ze względu na nieprzewidziane trudności nie mogła dojść do skutku. O zaszczyt ten ubiegają się prócz Japonii, także Austria i Norwegia.

Nadto prezydium F.I.S. oraz kilka związków narodowych wystąpią z wnioskami o zmianę regulaminu. Związek norweski zgłosi wniosek, by mistrzostwa świata w narciarstwie odbywały się raz na dwa lata. Gdyby wniosek ten przeszedł, zawody F.I.S. w Zakopanem w roku przyszłym zyskałyby jeszcze na atrakcyjności.

Znów seria knock-outów w turnieju bokserskim młodzików

W dalszym ciągu turnieju bokserskiego młodzików okręgu łódzkiego, rozegrane zostały następujące spotkania:

W wadze muszej Poczekaj (IKP) pokonał Krajewskiego (Zj.), a Kamiński (Geyer) — Czarneckiego (Zjedn.). Oba zwycięstwa na punkty.

W wadze koguciej Stolecki (Sokół) znokautował w II rundzie Wajnkajna (TUR), Kaliński (G), wypunktował Plutę (Wima), zaś Adamiak (Zj.) pokonał Rogozińskiego (Zj.).

W wadze piórkowej Awronin (Bar Kochba) pokonał Wawrzyniaka (Sok.), Madej (Wima) znokautował w II rundzie Mazura (Sokół), Rakocz (BK) w podobny sposób wygrał na punkty z Ciechuńskim (Zjedn.).

W wadze lekkiej Kaczmarek (Sok.) przeszedł do finału walkowerem, a Pik (IKP) pokonał Wassermana (BK).

W wadze półśredniej Idasiak (Krusche Ender) znokautował Żydowo (Zjedn.), a Niewadził (Sok.) również znokautował Mańkowskiego (KE).

W kategorii średniej Garnys (Geyer) wygrał na punkty ze Staniszewskim (IKP). W półciężkiej Szatkowski (Geyer) znokautował już w I rundzie Frontczaka (TUR), a Bystry (Zjedn.) pokonał na punkty Wolskiego (Wima).

W ringu sędziowali na zmianę pp.: Sierota i Klimczak.

Zakończenie turnieju dzisiaj o godz. 20-ej.

600 rezerwistów przeprowadzi zbiórkę na pomoc odzieżową dla biednych dzieci.

Komitet pomocy zimowej postanowił przeprowadzić, niezależnie od ogólnej akcji, kilka zbiórek publicznych, celem zdobycia środków na zapotrzenie bezrobotnych w odzież i na akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych Pierwsza zbiórka odbędzie się w dniu 20 bm. Przeprowadzi ją Związek Rezerwistów.

W związku z tym odbyło się, pod przewodnictwem prez. Kmiecika posiedzenie prezesów kół związku rezerwistów oraz „Rodziny rezerwistów", na którym omawiano plan kwesty.

Miasto podzielono na rejony zbiórki. Kwestować będzie 600 rezerwistów. Kwesta odbywać się będzie nie tylko na ulicy i w lokalach publicznych, ale, korzystając, że nie jest to dzień świąteczny, także w fabrykach i sklepach oraz instytucjach handlowych.

Nieprzyjemna przygoda Birger Ruuda.

Ameryka zabroniła mu startować, uważając go za zawodowca.

Wczoraj przybył do Nowego Jorku słynny narciarz norweski Birger Ruud, który jak wiadomo, odbywa obecnie podróż poślubną. Birger Ruud miał startować przy tej okazji na międzynarodowych zawodach narciarskich w kilku stanach Ameryki. Tymczasem, ku zdumieniu wszystkich, Amerykański Związek Narciarski wydał zakaz startu Birger Ruuda na całym terenie Ameryki. Ameryka motywuje ten zakaz przekroczeniem zasad amatorskich przez Norwega.

Wyraził się w ten sposób, że jakiś dziennik amerykański ogłosił reklamę firmy narciarskiej, powołując się przy tym na opinię Ruuda. Związek Amerykański uznał to za sprzeczne z amatorstwem.

Sport w kilku słowach.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w lokalu ŁTK (Wólczańska 139) konferencja porozumiewawcza prezesów okręgowych związków sportowych w Łodzi przy współudziale delegatów Okręgowego Urzędu i Miejskiego Komitetu WF i PW. Konferencja ta odbędzie się z inicjatywy Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego i poświęcona będzie aktualnym zagadnieniom sportu łódzkiego. M. in. poruszona będzie sprawa wspólnego otwarcia sezonu letniego, sprawa hali sportowej, boisk i td. Konferencja rozpocznie się o godz. 20-ej.

— Stosownie do regulaminu mistrzostw hokejowych klas A i B w Łodzi klasa A w Łodzi będzie nadal liczyła 4 kluby. Ostatni klub w tabeli spadnie automatycznie do klasy B, a na jego miejsce zaawansuje również automatycznie mistrz klasy B, W klasie A na czele tabeli kroczyły ŁKS przed Union - Touringiem, Wimą i SKS (Łódź). Kolejność ta nie ulegnie już zmianie. W klasie B pierwsze miejsce w tabeli zajmuje KPZjednoczone przed SKS (Zgierz), Hakoahem i Makabi. Pewnym kandydatem do awansu jest drużyna KP Zjednoczone.

W mistrzostwach Polski w siatkówce męskiej, które odbędą się w Łodzi w dniach 28 — 30 bm. startować będą następujące drużyny: z Warszawy AZS i Polonia, z Poznania: KPW Poznań, ze Śląska: KPW Katowice, ze Lwowa — AZS Lwów, z Lublina — Unia, z Pomorza — KPW Pomorzanin (Toruń), z Polesia — Pogoń (Brześć), z Krakowa — Cracovia lub Wisła, z Łodzi — HKS.

W mistrzostwach Polski w siatkówce kobiecej, które odbędą się 21 — 23 b. m. w Brześciu n/Bugiem, wezmą udział następujące drużyny: KPW Poznań, AZS (Warszawa), HKS (Łódź), AZS (Lwów), Pogoń (Brześć), KPW Katowice, Olsza (Kraków) oraz mistrzowie Wilna i Lublina.

KLASYFIKACJA PAŃSTW EUROPY W LEKKOATLETYCE.

Dziennik szwedzki „Idrottsbladet" ogłosił klasyfikację najlepszych państw Europy w lekkoatletyce. Klasyfikacja jest podwójna: przy uwzględnieniu 10 pierwszych miejsc w każdej konkurencji i 20 pierwszych miejsc.

Uwzględniając klasyfikację 10 najlepszych lekkoatletów w każdej konkurencji, na pierwszym miejscu znajdzie się Finlandia przed Niemcami; Anglią, Szwecją, Węgrami i Włochami.

Klasyfikując 20 zawodników na pierwszym miejscu wysuwają się Niemcy przed Finlandią, Szwecją, Anglią, Węgrami, Włochami i Estonią.

Siódme miejsce zajęte przez Estonię jest oczywiście dużą niespodzianką.

Jutro na obiad:

Zupa śliwkowa z kluseczkami, dorsz faszerowany, racuszki z sokiem.

„JASEŁKA" W ZW. ZAW. DOZORCÓW DOMOWYCH.

W sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 zostały wystawione przez Związek Zawodowy Dozorców Domowych Chrz. Zjedn. Zaw. oddział w Łodzi „Jasełka" pod kierownictwem prezesa Władysława Lisowskiego, reżyserował Zygmunt Walas, przy współudziale członków zarządu i związku. — Urządzono „Opłatek" dla członków związku według tradycji katolickiej.

Zarząd składa publiczne podziękowanie zespołowi „Jasełek", jak również wszystkim gościom, obecnym na „Opłatku" i „Jasełkach".

DWIE WYCIECZKI
do Rabki i Wilna.

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Warszawie zawiadamia, że w dniu 21 stycznia rb. organizuje pociąg popularny na dwudniową wycieczkę z Warszawy i Łodzi do Rabki pod hasłem: **„Na zawody narciarskie o mistrzostwo V krakowskiego okręgu PZN."**

Opłata za przejazd w obie strony wyniesie: z Łodzi Fabr. 15,40.

W pociągu uczestnicy wycieczki będą mieli zabezpieczone miejsca numerowane do leżenia, zaopatrzone w miękkie materace i poduszeczki.

Karty kontrolne są do nabycia w kasie nr 2 na dworcu Warszawa Gł. oraz we wszystkich Oddziałach Biur Podróży w Warszawie i Łodzi.

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Warszawie zawiadamia, że w dniu 21 stycznia rb. organizuje pociąg popularny na dwudniową wycieczkę z Warszawy do Wilna pod hasłem: **„Na zawody narciarskie o mistrzostwo II-go Wileńskiego Okręgu PZN.".**

Odejście pociągu ze st. Warszawa Wil. dnia 21.1. o godz 22 10.

Opłata za przejazd w obie strony wyniesie zł 15.00.

W pociągu uczestnicy będą mieli zabezpieczone miejsca numerowane.

Karty kontrolne są do nabycia w kasie biletowej na dworcu Warszawa Wileńska oraz we wszystkich Oddziałach Biur Podróży w Warszawie.

WINSZUJEMY

Jutro. Hilaremu.
Wschód słońca 7.40.
Zachód słońca 15.51.
Długość dnia 8.11.
Przybyło dnia 31 min.
Tydzień 3.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 12 stycznia.

Nowy Jork: loco 8.68, styczeń 8.54—55, luty 8.56, marzec 8.58—59

Liverpool: loco 5.00, styczeń 4.85, luty 4.87, marzec 4.88

Egipska (Sakell.): loco 8.43

Upper: loco 6.34, styczeń 6.07, marzec 6.02, maj 6.03

Brema: loco 10.47, styczeń 9.05, marzec 9.76, maj 9.97

Waluty, dewizy i akcje

WAHANIA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Obroty papierami państwowymi były dość ożywione, przy zmiennej tendencji.

Dla premiówek nastrój panował słabszy. W porównaniu do ostatnich notowań giełdowych Dolarówka była tańsza o 38 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji — o 25 groszy; serie zaś 2 emisji obniżyły się o 1 złoty.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Poż. Wewnętrzna była droższa o 0.12 procent, 4-proc. Poż. Konsolidacyjna — o 0.25

Słabiej kształtowały się jedynie 5-proc. Poż. Konwersyjna, która straciła 0.25 procent.

Poza tym obracano po niezmienionych cenach 5-proc. Poż. Kolejową oraz listami i obligacjami banków państwowych.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — NIEJEDNOLICIE.

Dział listów zastawnych był bardziej ruchliwy, nastrój panował zmienny z odcieniem mocniejszym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 78.75, 2 emisji 79.25, 2 emisji serie 89.00, Dolarowa 3 serii 42.00, Konsolidacyjna 1936 r. 67.00, drobne 65.75, Konwersyjna 1924 r. 66.50, Kolejowa 1926 r. 64.50, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 roku 64.38, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 12.45, Ziemskie w Warszawie 5 serii 63.50, m. Warszawy dawne 66.50, m. Warszawy 1933 r. 69.50, m. Łodzi 1933 r. 63.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 serii 72.50, 8—9 serii 72.50

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój niejednolity, z odcieniem cokolwiek słabszym, przy średnich rozmiarach obrotów.

Bank Polski 116.50, Lilpop 61.75, Modrzejów 14.75, Ostrowiec s. B 55.00, Starachowice 36.50, Żyrardów 61.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 13.1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 30.00 — 30.50, jednolita 29.50 — 30.00, zbierana 29.00 — 29.50, żyto 1 tand. 23.50 — 24.00, mąka pszenna gat. I wyciąg. 30-proc. 46.00 — 48.50, 50-proc. 43.00 — 45.50, mąka pszenna pastewna 20.00 — 21.00, mąka żytnia gat. I. 50-proc. 33.25 — 34.00, mąka żytnia razowa 95-proc. 25.75 — 26.50

POZNAŃ, 13. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 21.75 — 22.00, pszenica 26.75 — 27.25, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 31.25 — 32.25, mąka pszenna gat. I 30-procentowa 47.00 — 47.50

Co nas po pracy rozweseli?

Casino — Towarzysze broni.
Corso — I Dzikie ścieżki, II. Sprzedawca traktorów.
Europa: — Ostatni pociąg.
Grand-Kino. Kościuszko pod Racławicami.
Ikar — I. Bohaterowie morza, II. Za kulisami sławy.
Jar — Na scenie: Wesołe szaleństwo na ekranie Kryzys skończony.
Metro: — Niedorajda.
Mimoza: — „Piętro wyżej".
Palace: — Jej największy błąd.
Przedwiośnie: — Płomienne serca.
Rialto. Zatańczymy.
Rakieta. Skłamałam.
Stylowy. Szesnastolatka.
Ton: — Gdy kwitną bzy.
Zachęta: — I. Matura; II. Cissy.
Menażeria Cyrku Staniewskich w parku helenowskim. Czynna codziennie od g. 10 rano do 7-ej w.

TEATR POLSKI, ŚRÓDMIEJSKA 15

Sceniczna epopeja o bitewnej chwale, doli i niedoli obozowej plutonu legionowego walczącego o Niepodległość, tak pięknie opisana przez Zygmunta Nowakowskiego w jego „Gałązce rozmarynu" w dalszym ciągu stanowi niesłabnący ewenement artystyczny Łodzi, „Gałązka rozmarynu" w reżyserii Z. Biesiadeckiego dana będzie dziś i codziennie o godz. 8,30 wiecz.

TEATR KAMERALNY, CEGIELNIANA 27, Występy K. Junoszy- Stępowskiego.

Dziś w czwartek o godz. 8,30 wiecz. wyborna komedia M. Jasnorzewskiej „Powrót mamy" w reżyserii dyr H. Morycińskiego.

Jutro w piątek z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone.

W sobotę o godz. 8,30 wiecz. premiera „Głupiego Jakuba". Świetna sztuka ta należy do najlepszych w przebogatym dorobku pisarskim Tadeusza Rittnera. Rolę główną odtworzy kapitalny artysta scen warszawskich Kazimierz Junosza-Stępowski, który na czas bardzo ograniczony zjeżdża do Łodzi na gościnne występy. „Głupiego Jakuba" reżyseruje Wł. Krasnowiecki.

TEATR POPULARNY, OGRODOWA 18.

Dziś w czwartek o godz. 8,15 wiecz. niezrównana „Moralność pani Dulskiej" w reżyserii J. Chojnackiej.

Jutro przedstawienie zawieszone.

Czy zjadłbyś nóżki wieprzowe z truflami?

Francuskie przysmaki.

EFEKTOWNE WYSTAWY PARYSKICH RZEŹNIKÓW

Gastronomia jest wiedzą o przyrządzaniu potraw, jest umiejętnością od wieków już wysoko cenioną szczególnie na terenie Francji. Kto jednak pragnie poznać — będąc we Francji — osobliwości naprawdę narodowej kuchni tego kraju, ten nie powinien jadać nigdy w znanych na całym świecie restauracjach, lecz odszukać musi małe, niepozorne jadłodajnie, staroświeckie restauracje, mieszczące się gdzieś przy bocznych uliczkach, a wtedy przekona się, że te właśnie jadłodajnie i restauracje cieszą się niebywałym powodzeniem, że tutaj przede wszystkim otrzymać jedynie może rzeczywiście na modłę francuską przyrządzone potrawy. I z pewnością — jedząc po raz pierwszy te francuskie narodowe potrawy — niewątpliwie ogarnie go zdumienie. Wyobrażamy sobie bowiem zawsze, że są one przyrządzone w jakiś wyrafinowany wręcz sposób. Kto tak sądzi, myli się. Francuzi bowiem nie znoszą tych wszystkich nadzwyczajnych zestawień potraw, lubią natomiast to wszystko, co jest naturalne, lubią, aby w poszczególnych potrawach znalazły się trufle, cebula, czosnek, pomidory, pietruszka, czasami również anyż, majeranek, oliwa, a nawet wino. Zresztą każda pani domu, każdy mistrz rzeźnicko-wędliniarski na tyle najrozmaitszych sposobów potrafią przyrządzić daną potrawę mięsną, że zdziwić to musi każdego.

Francuzi przywiązują dużą wagę do sposobu przyrządzania potraw, wędlin oraz wszelkich w ogóle przetworów mięsnych. Nie mniejsze znaczenie jednak przywiązują oni do sposobu wystawiania na publiczny widok wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych. I dlatego też każdego przybywającego po raz pierwszy do Francji uderza nader przyjemnie efektowna wystawa wszystkich sklepów spożywczych, przy czym zawsze najestetyczniej wyglądają okna wystawowe mistrzów rzeźnicko-wędliniarskich. Przyglądając się poszczególnym oknom wystawowym przekonamy się, że bardzo często wystawiane bywają by wieprzowe. Nic dziwnego. Wszak każdy paryżanin przepada się za specyficznie przyprawionym czerwonym winem oraz innymi przyprawami — łbem wieprzowym. W innym sklepie znów mistrz rzeźnicko-wędlinarski porozkładał łby cielęce. I one bywają w podobny sposób przyrządzane. Gdzieniegdzie znów naczelne na wystawie miejsce zajmuje prosię, bo i one znajdują licznych odbiorców.

Mówiąc już o umiejętności odpowiedniego dekorowania okien wystawowych przez francuskich, a przede wszystkim paryskich mistrzów rzeźnicko-wędliniarskich, wspomnieć wypada, że dzięki stosowaniu odmiennego sposobu zdejmowania skór (zwłaszcza owczych i cielęcych) mięsu nadaje się specjalnie piękny wygląd tak, że umiejętnie rozłożone w oknie, czy rozwieszone w sklepie przyczynia się ono wydatnie do podniesienia estetyki sklepu i okna oraz umieszczonych tam artykułów mięsnych.

Nie sposób też pominąć milczeniem — mówiąc o specjalnościach Francuzów — dwie potrawy chętnie konsumowane w tym kraju. Chodzi nam tu przede wszystkim o t. zw. andouiletty. Sporządza się je ze starannie oczyszczonych jelit wieprzowych, które siekane i zaprawione obficie różnymi korzeniami — wkłada się w t. zw. kapy wieprzowe. Teraz gotuje się je na miękko, prasuje aż do wystygnięcia w czworobocznej foremce, a następnie dopiero kraje w plastry, ważące mniej więcej 150 gr. aby je w końcu jeszcze „glazurować" płynnym łojem skopowym. Każda gosposia francuska ceni wysoko ten wyrób mistrza rzeźnicko-wędliniarskiego i umie na swój sposób dalej przyrządzony podać jako przystawkę do drugiego śniadania lub na kolację.

Odrębny zupełnie dział stanowią artykuły, przyrządzone przez mistrza rzeźnicko-wędliniarskiego z nóżek wieprzowych i skopowych.

Popyt na nóżki wieprzowe we Francji jest tak wielki, że mistrz rzeźnicko-wędliniarski zanim pomyśli o przyrządzeniu n.p. wędliny, zabiera się przede wszystkim do przysposobienia nóżek. Największym zbytem cieszą się następujące specjalności:

1) truflowane nóżki wieprzowe w błonce siatkowej;

2) faszerowane nóżki wieprzowe z pistacją;

3) garnirowane nogi wieprzowe, gotowane i przepołowione w galarecie lub bez niej.

Trudno oczywiście w szczupłych ramach niniejszego artykułu szczegółowiej zająć się wyliczaniem tych wszystkich specjalności.

Podziwu godną jednak jest i pozostanie nadzwyczajna umiejętność w przyrządzaniu najprzeróżniejszego rodzaju nader apetycznych artykułów mięsnych oraz niebywały artyzm, który umożliwia mu w sposób rzucający się każdemu w oczy zaprezentować publiczności swoje wyroby. Być może, że nie wszystkie z tych francuskich przysmaków przypadłyby nam do gustu, być może, że inaczej zupełnie ocenilibyśmy je, ale to już rzecz gustu.

Trzeci mąż czekoladowej tancerki

Józefina Baker podbija białych.

Niedawno z Paryża nadeszła wiadomość że znana czarna (ściśle mówiąc, czekoladowa) aktorka Józefina Baker wyszła za mąż za bogatego kupca francuskiego Liona, który jest jednocześnie lotnikiem. W związku z tym gazety zaznaczają, że czarna tancerka już po raz trzeci stanęła na ślubnym kobiercu.

Pierwszym jej mężem był jej impresario, Włoch, pod którego wpływem kolorowa „gwiazda" zaczęła publicznie wysławiać Mussoliniego. Z tego powodu murzyni amerykańscy ciskali na nią gromy. Mimo to Józefina wybrała się do Stanów Zjednoczonych i występowała tam przez dłuższy czas. Co prawda, przed wyjazdem zdążyła się rozwieść z mężem i zapewne zmieniła też poglądy polityczne.

W Nowym Jorku tańczyła w jednym z najelegantszych teatrów rewiowych. Pewnego wieczora, kiedy odniosła ogromny sukces, otrzymała depeszę. Dowiedziała się z niej, że — straciła męża. Wtedy dopiero wyszło na jaw, że od niedawna była żoną pewnego przemysłowca amerykańskiego. Małżeństwo musiano trzymać w ścisłej tajemnicy, gdyż w Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo, na małżeństwo mieszane między białymi a czarnymi patrzą bardzo krzywym okiem.

Drugi mąż Józefiny Baker wstydził się tego „mezaliansu" i ukrywał go przed światem. Nie przeszkadzało to jednak tancerce kochać go i być z nim szczęśliwą. Na wiadomość o jego śmierci Józefina zemdlała. Jednakże kiedy odzyskała przytomność, wróciła na scenę i występowała aż do końca przedstawienia.

Teraz rozpacz minęła już tak dalece, że czarna piękność znowu wstąpiła w związek małżeński podbiwszy po raz trzeci serce białego.

Stany Zjednoczone wydają wojnę erotomanii

Ciekawie przedstawiają się polecenia specjalnego komitetu ustawodawczego w Stanach Zjednoczonych, któremu poruczono stwierdzić niedociągnięcia w prawie karnym, obowiązującym w stanie Nowy Jork. Komitet po dokładnym zbadaniu wszelkich braków proponuje: poprawkę konstytucyjną, by wszelkie rozprawy o podłożu zboczenia seksualnego odbywały się za drzwiami zamkniętymi, celem zachęcenia ofiar do wniesienia skargi na napastników. Zakaz publikowania podobizn, nazwisk i adresów ofiar zaatakowanych, degeneratów i innych przestępców seksualnych. Stworzenie rady psychiatrów, celem określenia stanu umysłowego przestępców i zależnie od orzeczenia izolowanie od społeczeństwa, przymusową sterylizację przestępców-recydywistów, wychodząc z założenia, iż „kryminalistyka spładza kryminalistę".

Przymusowe dla wszystkich odciski palców. Surowszy wymiar kary za kierowanie samochodem w stanie podchmielonym. Zorganizowanie cenzury literatury lubieżnej i poddanie autorów badaniom psychiatrów. Statystyka wykazuje, iż przestępcy seksualni przeważnie przekroczyli 40 lat a ofiary ich są prawie zawsze poniżej lat 20.

PODSŁUCHANE

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Piotruś, jak nazywamy człowieka, który drugiemu coś zabiera?

Piotruś milczy.

Nauczyciel: — No, jeśli ja naprzykład sięgnę ci do kieszeni i wyciągnę złotego, jakbyś mnie nazwał?

Piotruś: — Czarodziejem, panie profesorze.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Ona: — Lekarz kazał mi wyjechać na południe. Ciekawa jestem, dokąd mię wyślesz?

On: — Do innego lekarza.

LÓD NA LATO

Cięcie lodu na stawach podmiejskich.

HOLANDIA W RADOSNYM OCZEKIWANIU

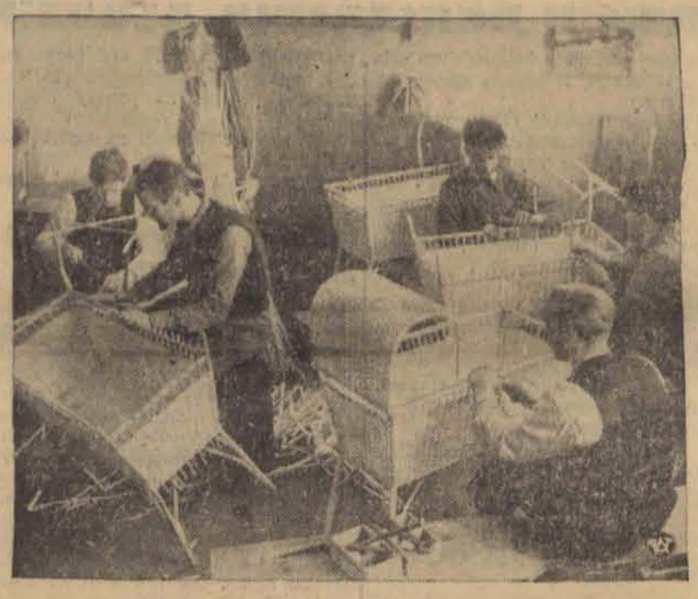

Cała Holandia oczekuje w dużym napięciu narodzin potomka następczyni tronu księżny Juliany, przygotowując się do wielkich uroczystości. Księżna Juliana otrzyma szereg wspaniałych darów, ofiarowanych przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Zdjęcie przedstawia pracownię robót ręcznych jednej ze szkół w Amsterdamie, której młodzież przygotowuje dla holenderskiej następczyni tronu plecione kołyski. Pracowici chłopcy żyją nadzieją, że może właśnie w jednej z tych kołysek spędzi pierwsze chwile przyszły monarcha Holandii.

Czy palisz w łóżku?

14 PYTAŃ „MAŁŻEŃSKICH".

Londyński tygodnik „Sunday Chronicle" opublikował w ostatnim numerze rachunek grzechów najczęściej popełnianych przez małżonków wobec swych najdroższych. Po dłuższym wstępie redakcja wydrukowała listę 14 zapytań do czytelników Skoro na 14 pytań 9 odpowiedzi będzie brzmiało przecząco, będzie to dowodem, że mąż ustosunkuje się wobec swej najbliższej istoty poważnie i zasługuje na miano towarzysza życia. Pytania te brzmią: 1. Czy czytasz przy stole? 2. Czy palisz w łóżku? 3. Czy zapominasz wyczyścić przyrząd do golenia? 4. Czy nazywasz swą żonę drugim ja? 5. Czy swoją matkę wskazujesz jako wielki przykład do naśladowania? 6. Czy zapominasz o imieninach swej małżonki? 7. Czy zapraszasz gości do domu bez uprzedzenia żony? 8. Czy uchylasz się od wprowadzenia dzieci do kościoła? 9. Czy przerywasz żonie, gdy ta opowiada? 10. Czy nieumiejętnie obchodzisz się z aparatem radiowym? 11. Czy przeceniasz swoją wartość? 12. Czy nie podziwiasz swej wybranki w nowej sukni? 13. Czy wchodzisz do mieszkania bez oczyszczenia obuwia? 14. Czy opróżniasz zawartość swych kieszeni w obecności małżonki.

Eleanor MEHERIN

CHCĘ TYLKO CIEBIE

POWIEŚĆ 13

VII.

Przedstawienie było wspaniałe — pomysłowe, poetyczne, wykonane nadzwyczaj artystycznie. Czarowne dziewczęta, istne nimfy, wywołane zaklęciem z Olimpu, tańczyły i śpiewały. Wszystkie były smukłe, zgrabne, lekkie, jedne w paciorkach, inne z koszami kwiatów. Raz ukazały się w kostiumach, jaskrawych i wyzywających Ekscentryczne sylwetki, na poły czarne, na poły białe, wiły się z wdziękiem długimi szeregami. To znów zamieniały się w ciche, jasne posągi, doskonałe w rytmie i ruchu. Jedna nagle ożyła i wyrzuciwszy w górę olbrzymi, złocony balon, schwytała go zręcznie w delikatne ręce. Niepokalana jak marmur, poruszała się powiewnie jak na skrzydłach porannego wiaterku.

Kurtyna barwy starego złota wysunęła się z pomiędzy bogatych purpurowych fałd. Muzyka na chwilę umilkła. Ned, przechyliwszy się przez stolik dotknął ręki towarzyszki. Panience oczy grały blaskami, blade policzki zachodziły raz po raz łuną rumieńca.

— Chyba pani nie jest zgorszona?

— Zgorszona? Ależ to było cudne. Nigdy nie widziałam tak pięknego przedstawienia. Nie wiedziałam, że na świecie mogą być takie śliczne kolory, takie tańce, takie cuda.

Młody człowiek zaczerwienił się z radości. Był rozpromieniony. Zawołał na kelnera i zamówił szampana.

— Teraz proszę jeść — rzekł. — Restauracja tu lepsza, niż można się było spodziewać. — Wzniósł szklankę z migotliwym płynem i trącił się z Nell. — Pani mało widziała świata, malutka Nell. Muszę panią zapoznać z radosną stroną życia. Rada pani z dzisiejszego wieczoru?

—O, tak!

Wzruszony jej rozradowaniem, rzekł cicho:

— Jesteśmy bogatsi o całą noc muzyki i śmiechu. Wie pani, mam swoją teorię, że gdy na świat zawita prawdziwe szczęście, występek rozwieje się jak mgła. Powinno się wydać prawo, nakazujące ludziom śmiać się pół godziny dziennie. Człowiek radosnego usposobienia rzadko bywa zły.

— O, panie Nedzie, nie wiedziałam, że z pana taki filozof.

—Pani w ogóle mało o mnie wie. Ale prędko się zapoznamy. Na naszą przyszłość, wesołą i śmiałą — pani i moją, panno Nelly!

— Jak dotąd dobrze — odpowiedziała nieokreślenie.

Spojrzał w jej miłe, ufne oczy, na uśmiechnięte, czerwone usta i pomyślał z przelotnym smutkiem: „Biedne stworzenie — nie wie, co to radość życia. Po prostu zagłodzone biedactwo".

Głośno rzekł z rozmarzeniem:

— Pani nie zna siebie, panno Nelly. Pani nie wie, co by dla pani znaczyło szczęście i wygody. Dziś pani jest zupełnie inna. Dziś pani jest piękna... Zakwitła pani jak kwiat, przesadzony w odpowiednią dla siebie glebę — mówił swobodnie.

Nell śmiała się triumfalnie.

— Niech pani się przyzna, że pani nie chce iść przez życie, oszukana i złamana, zawsze o krok od przestępstwa.

— Ach, nie! Chcę kroczyć w blasku — radości!

Zajrzał poważnie w jej promienne oczy:

— I może pani. Mam nadzieję, że pani się to uda. Niech pani nie straci instynktu życia. Niech pani się nie da oszukać.

Podano rachunek. Ned sięgnął do kieszeni i położył niedbale na stoliku banknot dwudziestodolarowy. Kelner odniósł tackę, na której leżało sześć srebrnych monet. Ned zgarnął je lekko, dołożył dolara i kazał wszystko kelnerowi zabrać jako napiwek.

Nell, nie zdając sobie sprawy, że obserwuje to z oburzeniem, nachyliła się ku Nedowi:

— To po prostu skandal!

Wybuchnął śmiechem, ujął ją pod rękę i poprowadził ku podwyższeniu, gdzie tańczono. Przycisnął ją do siebie wlekkim, radosnym tańcu i zapytał:

— Co za skandal, dziewuszko ze wsi?

— Wydać dwadzieścia jeden dolarów w jedną noc.

— Dla mnie towarzystwo pani warte pięćdziesiąt dolarów.

— Znam rodziny, które przymierają z głodu.

— Niech pani o nich nie myśli, kochana Nelly. Nic na to nie poradzimy. Te dwadzieścia dolarów nie pomogłyby na kryzys, a ja bym postradał najszczęśliwsze godziny od trzech lat. Skoro świat chce się walić, niech się wali. Neron grał. My tańczymy!

Nell odpowiedziała wolno, z ociąganiem:

— Może to prawda, ale tak nie powinno być

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski. Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

15.000 zł — 111398

1.000 zł. — 7309 17611 102624

5.000 zł — 72248 89504 100781

2.000 zł — 16938 29213 41100 108458 116165 152773 172405 176964 182276

47810 113624 116165

1.000 zł — 7196 13628 26375 36050 40663 50255 54922 59601 82339 87233 3265154385 73115 75537 78651 92366 106752 108524 109967 114857 117131 122834 138062 138863 152751 154902 156843 159288 180675 191647

STAWKI.

68 174 252 80 314 480 9 810 1100 235 461 540 64 602 768 809 938 61 2047 163 274 87 96 350 517 38 656 3057 169 668 834 962 4023 141 88 474 583 660 79 81 93 848 52 65 5079 8 205 21 52 422 655 737 820 44 927 6101 27 486 559 79 727 937 7018 223 303 9 44 64 561 779 955 93 8201 301 404 584 613 74 801 916 9147 536 675 733 838 923 41 79

10060 84 200 87 417 567 872 910 11028 48 146 232 317 61 413 22 574 680 12040 53 66 383 455 524 48 848 13266 677 86 709 83 911 14130 73 569 813 965 5082 114 46 244 85 382 93 707 881 16072 139 245 315 421 29 73 505 665 866 990 17058 139 245 315 421 29 73 505 665 866 990 17058 75 210 73 553 658 812 87 918 75 18011 119 252 550 84 784 922 19113 406 582 755 8 9617

20295 400 21 55 709 42 873 21098 166 279 343 408 8 685 776 82 22078 109 275 435 56 551 70 620 920 63 23036 76 512 672 824 37 94 926 98 24418 238 374 635 930 27110 371 77 543 28007 344 4866 90 704 24 57 80 29120 273 570 621 48 709 33 48

30054 296 305 552 703 56 816 93 928 66 31224 91 354 433 8 63 725 92 975 32150 457 627 33479 567 672 34054 216 533 677 989 35151 76 93 254 371 446 63 588 615 61 745 813 36192 6 347 658 82 736 937 54 37003 148 554 767 77 38305 780 808 922 39021 49 159 233 412 34 42 558 952

40021 292 325 43 68 450 71 8 81 86 555 603 75 881 41073 122 56 223 300 488 9 576 607 809 66 42103 513 23 39 724 65 972 43144 373 86 5 653 786 803 99 44 167 73 423 592 614 25 790 861 962 45315 507 41 632 976 46341 512 648 737 821 902 47031 298 324 476 617 93 774 840 48023 362 446 74 685 749 92 818 74 49385 89 454 91 715 822 979

5009 694 785 9 800 50 51051 1139 209 10 65 388 9 549 6055 975 52426 522 862 922 53066 132 252 325 675 740 827 74 54051 102 50 317 49 96 448 552 687 787 916 55068 102 273 329 402 3 38 67 626 33 762 4 94 835 56089 138 87 347 534 822 57130 320 71 793 58080 120 3 274 80 9 317 36 535 6 616 65 710 27 45 826 954 59003 22 3 204 42 502 42 601 704 19 54 825 9 972

60270 420 549 645 7 73 801 61206 338 99 472 549 611 830 905 62119 354 68 97 494 502 699 711 818 55 163051 2 190 218 43 53 340 165 47 508 71 690 946 85 64073 84 5 182 9 378 98 594 649 707 815 65025 180 285 949 66173 266 98 451 526 67013 157 204 394 519 696 733 855 901 68337 62 458 640 8 749 81 973 69034 217 80 467 536 49 96 [illegible] 87 915

70126 47 450 943 71297 345 91 77 604 741 902 72050 3 104 3 46 70 257 384 9 73009 67 169 260 89 364 8 485 522 747 81 646 984 97 74245 408 29 45 796 987 75056 308 402 10 507 916 76114 276 78 385 674 778 848 987 77053 95 276 310 446 511 666 96 713 932 78084 292 359 998 79028 55 185 504 51 5 634 810

80017 34 6 429 588 722 81053 149 413 16 79 621 744 93 833 961 82003 155 67 77 208 347 572 602 756 912 83139 337 423 626 771 848 84 950 602 756 912 83139 337 423 626 771 848 84 950 84038 404 45 601 11 91 978 85025 123 360 530 751 76 822 902 86103 252 98 455 63 836 60 694 87098 29 155 264 528 970 88044 183 89 230 392 60 [illegible] 8 73 7000 96 910 89076 114 70 445 517 626 723 78 859 63 935

90141 492 615 726 54 929 73 91012 122 37 315 44 538 99 637 944 92078 105 21 245 309 16 416 1962 93067 49 346 62 429 579 619 68 706 85 895 94011 131 306 569 881 8 980 95 95071 12 741 95 284 346 71 508 613 758 68 76 96030 750 96 824 926 97063 94 199 365 426 71 553 641 947 98054 227 697 535 48 90 636 77 718 873 99026 120 375 534 55 86 644 9 75 836 95984

100153 310 87 97 765 826 928 49 101012 124 65 220 53 363 779 877 102064 94 188 95 247 421 514 103103 18 425 872 958 10485 242 380 521 57 855 983 105063 211 322 446 656 912 10618 280 96 392 1460 524 716 61 833 92 07267 471 598 666 783 108153 68 81 97 433 538 637 69 749 827 42 928 109071 89 215 51 512 803 79

110050 322 57 457 502 790 913 41 111023 81 24 43 90 207 84 398 483 532 726 75 990 112103 206 344 56 496 97 519 55 605 724 865 113116 45 92 284 513 44 645 793 809 114015 160 73 350 2 475 799 834 61 622 1115274 375 588 666 766 986 116157 227 506 80 611 737 60 997 117305 27 3 4136 625 742 842 93 941 11010 66 2 211 305 68 435 7911 835 943 119040 158 610 234 71 335 505 670 717.

120185 388 610 770 970 90 121724 811 910 122038 104 836 941 123341 4111 61 515 794 841 62 — 124167 27 36 88 63 125046 217 340 75 94 481578 728 824 126182 487 618 711 23 977 127087 158 87 249 81 3132 92 639 57 96 128007 229 37 304 64 866 978 129195 415 748 7872 919

130135 320 496 654 847 131004 201 368 415 642 747 132085 185 285 437 692 830 1 96 133103 67 92 306 87 540 99 968 134091 214 446 555 608 147 704 876 962 35123 481 503 794 136069 119 54 256 76 801 137054 527 824 996 138029 68 140 675 139246 511 80 653 737 96 882 960

140050 212 38 61 664 828 970 141166 326 581 142287 428 86 612 715 41 889 909 143006 07 75 87 219 183 511 75 69 791 929 144000 127 282 408 81 148041 77 226 396 558 603 417 706 23 840 63 182 46151 6 671 912 24 147561 71 855 85 148029 110 93 8 253 77 461 75 532 774 80 800 79 149072 126 448 825 948

150072 183 201 3123 450 668 8 92 883 925 151081 217 336 87 438 579 745 807 152001 102 85 358 528 651 781 8 948 958 1153042 21 202 31 401 659 710 154061 372 872 908 76 155095 198 3011 522 707 852 156127 37 39 606 801 737 46 858 157040 106 355 636 720 812 50 158843 159031 65 220 421 513 611 68 745 873 812 3

160172 582 659 824 992 161251 54 591 854 — 162137 260 72 313 38 44 6 3 421 532 621 701 65 830 163027 164 223 353 547 676 748 845 164018 73 143 260 83 344 54 65 84 94 792 995 165100 97 224 50 323 166056 254 61 318 440 5 708 876 80 94 170 291 635 47 88 968 16922 326 693 762 923

170295 724 60 925 48 171187 319 79 84 551 174 94 172078 174 491 528 85 638 69 95 173107 31 232 569 68 810 944 174078 237 328 515 74 6319 740 968 75109 321 48 5415 176354 876 891 177199 214 86 405 535 65 88 717 894 17802R5 29 38 43 66 382 946 596 55 910 38 42 179012 193 321 466 92 556 783 832 7 928

180239 326 410 570 689 848 181161 65 217 317 906 71 182062 123 69 264 90 399 983 183077 27 227 814 985 84051 456 876 185284 365 9 695 186235 91 343 604 750 847 92 908 187009 67 240 82 374 763 188132 432 520 83 633 91 942 189096 170 537 52 92 703 82 803 949

190136 391 440 84 553 889 191088 284 728 826 67 192 213 59 636 730 59 193128 86 220 761 851 194004 31 258 410 710 43 45 94 950

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł — 4597

30 tys. zł. — 24171 185649

15 tys. zł — 150836

10 tys. zł — 177168 130663 77286 137150

5 tys. zł — 44290 164476

2 tys. zł — 11642 39045 40123 34404 54392 99547 187403 191066 190755

1 tys. zł — 2397 9740 18950 15583 38967 41953 55665 57081 76598 80412 86150 108211 105177 118611 120546 121800 23831 130266 142115 161120 160949 178881 176895 183763 180897 192315

STAWKI.

658 819 24 1121 72 2467 3290 269 517 44 726 4039 219 750 838 5072 98 768 946 6245 89 548 842 7372 8191 488 744 9507 655 815 31 945 55

10393 545 602 8 723 978 99 11207 320 468 647 842 69 82 929 12061 146 351 452 537 706 76 834 909 60 13453 568 15046 224 68 306 838 950 16097 944 17057 80 441 606 734 826 915 18246 469 752 955 19282 553 819 24 29 37

20324 909 21058 362 554 734 22020 151 262 319 567 740 93 876 23301 673 24260 612 615 714 980 25004 591 26365 401 781 27131 80 228 57 747 953 28248 427 52 566 730 975 29260 383 943 71

30335 60 514 648 958 72 31035 66 445 59 506 776 814 32235 776 953 33014 836 58 65 34264 387 418 743 906 79 35368 862 36135 216 385 496 559 90 923 39 37285 368 38172 229 39044 346 468 536 813

40440 868 41170 355 482 85 42142 321 30 514 693 43038 66 76 307 493 546 895 44032 155 326 30 457 650 77 791 924 45074 164 324 529 950 46044 582 641 49 55 85 802 972 96 47180 48139 305 475 604 866 931 70 49311 500

50552 914 70 51587 842 52017 403 24 55 642 70 786 53145 721 54296 439 778 931 55138 393 487 539 862 56741 936 57044 150 431 767 70 990 58180 426 790 59295 369 576

60101 29 512 97 820 61093 227 485 742 860 62350 512 97 761 63720 64348 73 6464 827 28 65319 421 594 875 89 66236 47 459 77 91 588 913 91 96 67208 46 407 722 77 68456 619 912 69098 353 64 70 553 655 883 92

70504 637 60 891 911 71392 599 753 812 72 990 72207 729 73009 296 397 530 794 947 74001 104 301 6 67 468 590 933 75401 754 82 954 77401 703 78099 251 530 48 624 79 811 79062 71 215 535 715 30 89

80181 522 642 81212 58 473 82030 100 413 52 754 940 83596 783 889 967 84010 464 68 85288 463 559 625 715 88 855 56 59 86097 346 661 91 990 87049 111 218 357 503 775 957 88002 262 375 437 676 89094 104 87 330 419 77 554 94 63 731 953

90011 61 101 279 604 58 807 15 91307 47 461 703 819 92095 261 73 696 800 32 62 998 93326 456 936 94037 603 378 605 44 883 95066 110 612 96192 210 14 462 629 39 763 885 917 97216 431 39 593 98198 335 411 549 647 893 99527 79 772 924

100190 308 518 58 703 25 829 47 101151 318 499 768 835 102455 588 838 103187 275 104147 97 370 684 105467 513 51 871 80 106045 382 736 107057 90 109 57 334 108054 365 109458 532 687 749

110164 211 300 455 589 990 111005 14 203 581 612 792 867 957 81 112024 129 215 558 722 834 113393 405 629 941 114026 98 590 774 115047 130 216 308 643 752 82 116261 428 117664 957 118043 70 92 311 575 603 119315 29 442 553 933

120362 67 700 44 121110 694 99 881 981 122090 367 893 123014 291 427 543 989 124001 47 321 783 931 125555 84 126075 328 503 88 686 866 127269 78 687 900 128188 255 586 607 729 129159 296 397 582 897

130771 956 131357 82 97 487 611 132217 72 75 133407 630 134044 194 206 16 321 60 626 84 827 135095 556 68 718 77 995 136636 137040 456 138218 345 879 139606 743 989.

140642 14103 99 142270 623 143251 663 877 144177 302 572 607 76 862 907 94 145846 78 146129 341 147371 454 148281 789 811 149059 183 882

150025 112 396 723 151176 223 574 96 919 152022 66 189 235 348 764 952 153008 27 215 663 154161 273 379 613 76 155145 264 368 454 592 725 960 156922 83 157326 760 158285 325 45 730 38 817 920 159012 834 89 939

160093 309 65 565 672 161731 43 930 162203 616 709 808 904 163044 526 801 972 164009 42 378 82 431 632 761 929 165309 408 166626 34 47 167454 740 824 168131 169279 635 63 732 805 49

170028 320 454 536 171155 79 360 523 786 173017 174031 63 288 330 770 815 175086 601 24 176613 61 73 815 29 177160 235 585 690 700 86 178186 932 179630 42 740 86

180154 62 227 624 32 957 91 94 181214 379 182033 237 636 898 183157 464 500 914 184137 59 815 85 185011 52 322 28 82 587 686 844 69 992 186072 184 227 [illegible]7 594 187504 795 188092 616 81 189014 41 308 648 58 708 34 854 89

190543 757 985 191220 80 526 797 896 192133 746 837 940 193025 341 785 895 194927

TRZECIE CIĄGNIENIE

STAWKI.

21 25 129 1281 404 34 74 627 970 2741 916 3237 71 597 630 806 4107 49 233 450 531 5371 581 689 950 6042 55 208 99 512 90 862 910 7157 74 299 313 976 3113 268 630 956 9156 826

10038 98 174 206 553 629 794 11318 55 426 88 581 741 121176 291 13219 44 342 649 781 84 15250 80 626 15607 880 16240 435 935 17374 490 517 778 858 908 18154 306 576 896 19024 116 974

20416 909 86 21607 73 22049 90 311 562 84 617 42 23278 529 47 24917 43 25151 56 498 567 27036 74 350 520 810 56 945 82 28824 939 29112 16 74 356 436 633 808

30044 80 418 49 31030 353 500 770 88 917 79 32051 276 980 33483 34402 515 35414 36355 856 65 77 37000 205 328 38059 137 446 39344 406 529 634

40013 86 144 47 270 877 41007 187 687 648 91 873 42321 730 962 43068 567 736 46 44169 271 308 460 527 665 87 45075 589 691 927 46157 47010 302 46 678 48187 324 642 784 49658 735 810 36 991

5032 541 652 731 861 995 51156 603 88 841 969 84 52219 998 53149 357 552 792 810 54194 393 566 676 764 55513 46 875 518 834 42 57239 99 74 766 58052 351 442 923 38 59035 185 339 792 852

60021 33 657 742 945 61109 745 858 62255 700 79 863 63087 410 64031 235 780 65014 38 170 585 955 66356 520 620 73 754 800 67232 98 729 57 92 889 68179 429 69350 453

70414 544 605 764 88 871 71046 91 112 551 754 71 72036 42 117 274 81 489 916 73025 209 14 496 74239 671 830 38 941 75008 76096 138 384 620 77240 648 730 78280 414 25 641 717 45 79262 64 541 618 754 871

80116 93 655 723 81003 68 235 745 82016 79 195 898 83416 721 874 84090 433 539 968 85642 49 60 723 854 95 96317 87217 458 625 48 706 836 88227 492 89015 152 72 608

9003 193 295 350 65 618 90 91010 151 330 38 731 928 92371 93312 650 798 885 94021 931 95232 77 819 87 96007 125 81 583 771 97274 655 834 98546 914 21 66 99051 352

100071 154 384 101141 42 94 312 505 616 21 863 102043 184 252 381 83 451 56 963 103144 301 5 455 930 43 104326 619 105450 74 639 94 742 993 106197 218 31 33 79 466 678 881 986 107113 348 108064 255 538 48 925

110 204 317 814 111124 822 909 112012 203 8 67 916 85 113103 971 114264 775 115239 425 964 116070 135 621 68 822 117097 467 118488 733 119448 697 790 824.

120013 34 669 121305 29 122108 69 993 123009 739 863 918 44 124785 125149 126025 187 984 127388 764 128505 657 828 947 129225 391 643.

130130 451 554 813 131401 24 516 791 917 132273 494 585 751 133455 928 134191 389 509 742 135049 120 643 136916 137545 138323 561 734.

140107 141265 331 436 41 855 142336 97 965 76 143192 991 144103 205 44 462 775 145640 97 146200 27 852 957 147556 664 958 96 148113 49 71 233 683 752 914 149011 49 78 167 641 739 809 986.

150088 358 67 456 598 681 998 151293 356 693 702 37 65 83 152058 653 153057 394 431 154719 828 83 155017 102 6 156027 94 207 453 94 627 157058 161 428 587 715 26 158023 620 755 808 933 159145 463 516 99.

160742 161219 334 569 162178 207 428 92 163070 108 208 874 964 164254 598 784 165315 431 761 815 166462 580 673 167007 32 242 970 168096 497 679 906 169970.

170055 220 298 769 171434 824 173170 348 769 174064 418 33 69 175090 176111 997 177163 205 10 927 178079 168 242 47 567 619 859 966 94 179368 873 692.

180315 421 651 851 99 181280 737 850 182099 249 370 418 183022 28 287 470 548 720 880 184203 4 37 62 341 185018 103 39 52 273 320 77 710 812 186362 68 799 897 187072 751 952 74 188457 126 28 387 465 556 189634 725 93 810 76 91 925.

190715 191045 435 192246 193583 99 986 194751 832.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med.

Gustaw KOHN

Specjalista akuszer-ginekolog

diatermja

ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03

przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Doktór L. BERMAN

specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych

Cegielniana 15.

telefon 149-07

przyjm. od 8—11 rano i od 4—8 wiecz. niedz. i święta od 9—1 w poł.

Dr

ŁUCJA MAKOWER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.

leczenie wrzodów

Al. Kościuszki 13, tel. 232-43

przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

Dr med.

H. KLACZKOWA

położnictwo i choroby kobiece

Piotrkowska 99, tel. 213-66,

przyjm. codz. od 10—12 od 5—8 po poł

Dr med.

BORNSTEINOWA

choroby kobiece i akuszerja

Śródmiejska 29, tel 134-90

POWRÓCIŁA

Przyjmuje od 10—12 i 3—7 w.

Dr med.

NIEWIAŻSKI

spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

ANDRZEJA 5. telefon 159-40

przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz. niedz. i święta od 9—1 pp.

Poradnia Wenerologiczna

Piotrkowska 45, tel. 147-44

Lecz chor weneryczaych, skórnych seksualnych

obiet. dzieci przyjm. kobieta-lekar czynna od 9 rano do 9 wiecz.

PORADA 3 ZŁ.

Dr med.

M. RUNDSZTAJN

Powrócił

akuszerja i choroby kobiece

POMORSKA 7. Tel. 127-84

Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Dr. med. Henryk Ziomkowski

Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne

6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33

przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz w niedziele i święta od 9—12.w poł.

Dr med.

M. TAUBENHAUS

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Zgierska 11, Tel. 246-09

Dr med.

PAULINA LEWI

Specj. chorób kobiecych i akuszeria

Śródmiejska 28 tel. 240-10

przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Dr J. NADEL

AKUSZER-GINEKOLOG

ul. Andrzeja 4, telef. 228-92

przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

PIERWSZA

Przychodnia Wenerologiczna

leczenie chor. wenerycznych i skórnych

ZAWADZKA 1, telef. 122-73

czynna od 8 r. do 9 wiecz. Poradaz ł 3

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr med.

H. LUBICZ

Spec. chor skórnych, wenerycznych i seksualnych tel. 141-32

ul. Piłsudskiego 69

(róg Narutowicza)

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 6—8 w. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr med. NITECKI

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

NAWROT 37, front, I piętro - Tel. 213-18

przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr med. M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne

ZACHODNIA 64. Tel 185-49

przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz w niedziele i święta od 10 — 12 w poł

DR BRAUN

Choroby skórne i weneryczne

Cegielniana 4 tel. 100-17

przyjmuje od 8 do 1-ej i 5 — 9 wiecz. Niedz. i święta od . 10—1 w poł.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę stół, biurko, krzesła, stoliki radiowe, tanio i na dogodnych warunkach sprzedam. Kilińskiego 160, Przeździecki.

Brzytwy, nożyczki, maszynki do mięsa, thermosy, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure maselnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze

J. KUMMER Łódź Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej)

Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywa się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytew, łyżew itd.

PRZYBŁĄKAŁ się dog szary. Do odebrania za zwrotem kosztów, Stoki, Drzymały 30.

SKLEP spożywczy z urządzeniem do sprzedania z powodu wyjazdu, ul. Miedziana 22

ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54a, tel. 191-85.

Dbaj o swój wygląd! Mydło

PIXIN

ułatwia golenie najtwardszego zarostu.

REKORD TANIOŚCI W KONSUMIE.

Wszelkie racjonalnie prowadzone przedsiębiorstwo dążyć powinno do dokonywania największego obrotu co jest możliwym jedynie przy dolicz aniu jak najmniejszego zysku. Na tych właśnie zasadach — największy obrót i najmniejszy zysk oparła się działalność jedynego w naszym mieście domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 51, dojazd trmwajami 10 i 16. Dzięki temu właśnie ceny wszelkich towarów są w Konsumie rewelacyjnie niskie.

WYCIECZKA do BERLINA

od 29/I do 12/I

od 29/I do 28/I

Paszporty indywidualne

zł. 175.—

obejmuje przejazd kol. od Łodzi do Łodzi, paszport indywidualny i wizę niemiecką.

Ilość miejsc ograniczona.

Zapisy i informacje:

Wagons-Lits/Cook

Łódź, PIOTRKOWSKA 68

telefon 170-70.

ŻYCIE KUTNA.

ZNANY OSZUST PRZED SĄDEM.

Sąd grodzki w Kutnie rozpatrywał sprawę Aleksandra Ranscha, kilkakrotnie karanego za różne oszustwa. Podając się za przedstawiciela jednej z firm łódzkich branży porcelanowej Ransch przyjął zamówienia i zażądał zaliczki. Gdy po wpłacie zaliczki klienci Ranscha nie otrzymywali zamówionego towaru zameldowali policji o oszustwie Ranscha.

Jak się okazało wówczas policja poszukiwała już Ranscha za podobne przestępstwa. Ranscha zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Sąd mając na uwadze, że oskarżony już był kilakrotnie karany, wymierzył mu karę 8 miesięcy więzienia. Ranscha czeka jeszcze kilka podobnych spraw w różnych miastach.

SPRAWOZDANIE Z UBOJU W RZEŹNI MIEJSKIEJ.

W miesiącu grudniu w tutejszej rzeźni dokonano uboju 900 świń, 137 krów, 149 buhajów, 317 cieląt, 107 owiec i jednej kozy.

KULIG OGNISKA - ARTYSTYCZNEGO.

W niedzielę, dn. 9 bm. wieczorem ognisko artystyczne przy Polskiej Macierzy Szkolnej zorganizowało kulig dla swych członków i sympatyków. O godz. 6 wieczorem przy świetle lampionów i muzyce wyruszono z Kutna do lasu w Gołąbinku, stąd do gm. Sójki i innych kącików miejscowości. O godzinie 9 wieczorem powrócił całe towarzystwo kuligowe do Kutna. Ognisko artystyczne czeka obecnie na większy śnieg aby zorganizować drugi kulig. Dochód z opłat od uczestników zabawy jest przeznaczony na pomoc zimową.

BRAK WSPÓŁCZUCIA DLA BLIŹNIEGO.

Jedno ze stowarzyszeń w naszym mieście miało zamiar urządzić oficjalną gwiazdkę dla dzieci swych członków. Gdy miarodajne czynniki zażądały 25 proc. od dochodu z zabawy na pomoc zim. stow. postanowiło ze względu na opłatę nie urządzać oficjalnej gwiazdki dla swych dzieci, natomiast gwiazdkę postanowiono odbyć w zakresie familijnym.

Miejmy jednak nadzieję, że zarząd omawianej organizacji zmieni swe stanowisko i zorganizuje oficjalną zabawę z dochodu której złoży ofiarę na pomoc zimową.

WALNE ZEBRANIE

Koła lokalnego Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Kutnie.

W dniu 5 stycznia 1938 r. w lokalu Zarządu Miejskiego w Kutnie odbyło się walne zebranie Koła lokalnego Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju. Na zebranie przybyło osób 42. Dokonano wyboru Zarządu w następującym składzie:

Przewodnicząca — Filipniewska Zofia, członkini Miksowa Janina, Olicka Janina, Makowska Jadwiga, Gajewska Joanna i Szmelik Józefa.

Koło lokalne w dniu 25 i 26 urządza imprezę w postaci wyświetlania filmu pt. „Wzgardzona" z czego dochód przeznacza się na obozy letnie dla hufców szkolnych PWK.

Impreza godna poparcia.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 16 stycznia rb. o godz. 12 m. 30 w sali PCK. przy ul. Piotrkowskiej 190 oficyna I-sze piętro dr Lamentowski wygłosi odczyt n. t. „O pielęgnowaniu niemowląt".

Wstęp bezpłatny.

NOWY MIESIĘCZNIK.

We Lwowie ukazał się pierwszy numer miesięcznika ukraińskiego „Lwiwski Wisty", który grupuje Polaków, Ukraińców i Starorusinów przy „okrągłym stole" porozumienia i współpracy dla wspólnie od wieków zamieszkałej ziemi.

DOBRE I UJEMNE STRONY ZIMY.

Zima w swojej przepięknej puchowej szacie skrząca się miriadami kryształów jest zaiste piękna i groźna. Mróz przybiera na sile a bieg przestaje być radosną zabawką dla dzieci. Dla wielu ludzi jest ona źródłem udręki, paraliżując wydajność pracy codziennej. Mróz i w szczególności mroźne wiatry powodują spadek temperatury ciała, co jest główną przyczyną różnych zachorowań. Aby uchronić się przed niebezpiecznym zaziębieniem, trzeba dbać o jednostajną ciepłotę ciała, przyjmując mniej lub częściej w ciągu doby gorące potrawy a zwłaszcza napoje. Najlepszym środkiem rozgrzania się jest dobry bulion. Dzięki zawartości tłuszczu dłużej magazynuje on w sobie ciepło, a przy tym ma tę dobrą cechę, że jest smaczny i pożywny. Z wielu znanych bulionów najlepszym okazał się bulion sporządzony z kostki bulionowej KNORR, bo w smaku przypomina on bulion przyrządzony domowym sposobem. Przy zakupie trzeba jedynie zwracać na znak KNORR i brązowo - żółto opakowanie. Dla turystów praktyczne są opakowania blaszane po 12 kostek. (Wr.)

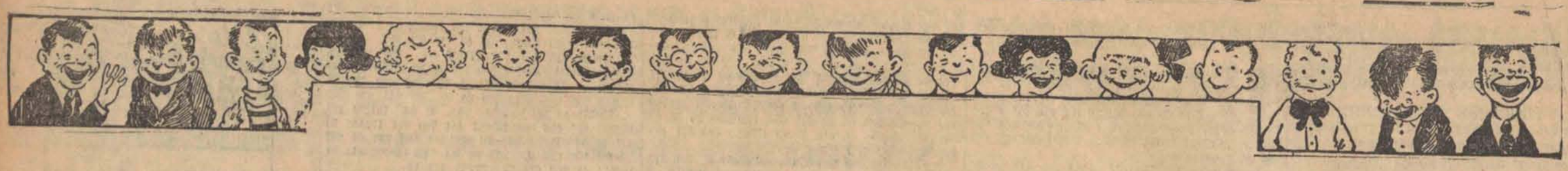

POSTRACH DŻUNGLI.

Samoloty angielskie dopędziły Butana i jego szajkę, którą widząc beznadziejność oporu zastosowała się do zrzuconego z samolotu wezwania porzucając broń na wyznaczone miejsce. Tylko Butan chce się przedtem zemścić na pojmanym Sarneckim.

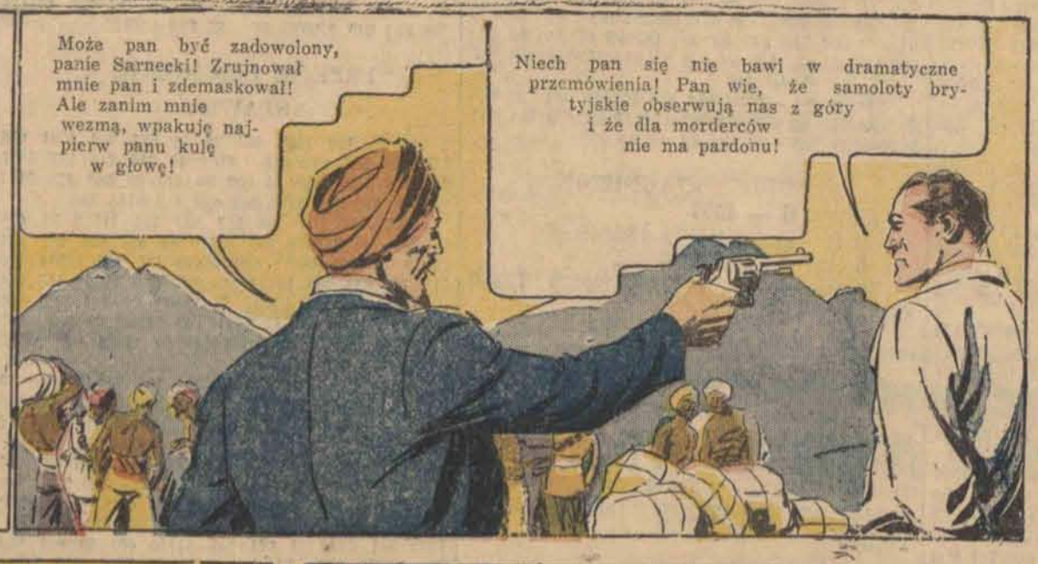

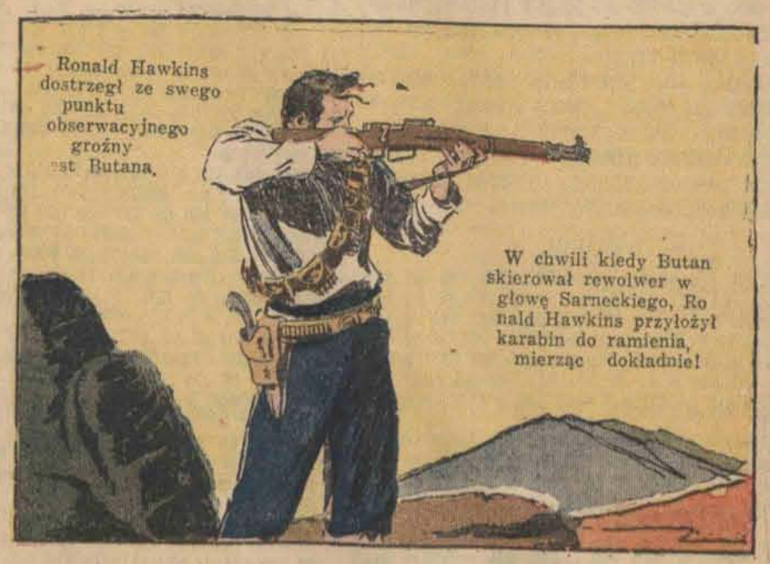

Popularny napój szerokich warstw.

HERBATA O MOCNYM AROMACIE

nasuwa podejrzenie o zafałszowaniu.

Pod nazwą herbaty rozumiemy zwinięte w specjalny sposób pączki liściowe i młode listki rozmaitych odmian lub skrzyżowań rośliny Camelia Thifera. Wartość herbaty zależy od sposobu jej produkcji oraz od składników chemicznych jak garbnik, kofeina, olejki eteryczne. Przeciętne ilości formy wynoszą: kofeina — 1,2 do 5 proc. garbnik — 5.0 do 27,5 proc., olejki eteryczne — 0,5 do 1,1 proc. Prócz tego herbata zawiera składniki odżywcze jak cukier, białko, węglowodany, jednak w tak małych ilościach, że jej wartość kaloryczna jest niewielka. Zgodnie z ostatnimi badaniami, herbata zawiera i witaminy w bardzo niewielkich ilościach, zależnie od gatunku. Zawartość witaminy C maleje z upływem czasu, aby, według japońskich badaczy, zaniknąć zupełnie po upływie 3 lat.

Znane są różne herbaty zależnie od sposobu przeróbki. Jeden ze znanych badaczy Tillman podaje cztery rodzaje: czarną, zieloną, żółtą i czerwoną. Czarna od zielonej różni się zasadniczo tym, że przed suszeniem

zostaje poddana fermentacji.

Żółta, t. zw. kwiatowa suszona jest w cieniu, zielona — na słońcu. Czerwona znowu przygotowuje się jak czarna tylko z liści starych. Spotyka się jeszcze w handlu, ale nie u nas, herbatę cegiełkową, ulepioną za pomocą wody ryżowej i sprasowaną w ciegiełki z odpadków liści, gałązek i proszku herbacianego.

Na rynku polskim spotykamy prawie wyłącznie herbatę czarną. Zwyczajowo dosypują u nas do niektórych mieszanek więcej lub mniej, najczęściej znikomą ilość, t. zw. kwiatu herbacianego. Nie ma on nic wspólnego z kwiatem, są to nierozwinięte jeszcze pączki liściowe ususzone a niepoddawane fermentacji i dlatego zielone. Srebrzysty ich połysk pochodzi od gęstych jedwabistych włosków charakterystycznych dla najmłodszych listków. Herbata czarna produkowana jest głównie na Cejlonie, w Indiach Brytyjskich, Chinach i Indiach Holenderskich (Jawa i Sumatra).

Po zbiorze liści segreguje się je według grubości, po czym następują kolejne procesy więdnięcia, zwijania, fermentacji i suszenia. Zwijanie ma na celu uszkodzenie komórek rośliny; w ten sposób mogą z nich wydostać enzymy i soki. Fermentacja przeprowadzona jest w temperaturze 21 — 27° C, przy jednoczesnym dostępie powietrza o znacznej wilgotności. Czas trwania fermentacji ma wpływ na smak herbaty — im jest krótszy,

tym herbata ostrzejsza.

Po fermentacji następuje suszenie i pod czas tego procesu zachodzi częściowa strata kofeiny i olejków eterycznych. Po wysuszeniu odbywa się sortowanie i opakowanie, które winno być bardzo staranne, by herbata nie wilgotniała, co pociągnęło by pleśnienie i utratę aromatu.

Najlepsze herbaty indyjskie pochodzą z Indyj Północnych, ze stoków Himalajów w okolicy Dardżylingu i z Assamu. Herbaty assamskie dają napar mocny i ostry, tak że trzeba je mieszać z gatunkami słabszymi. Herbaty cejlońskie, pochodzące z nizin dają napar ciemny i pozbawiony aromatu, pochodzące zaś z gór — napary jasne i aromatyczne. Herbaty Jawy i Sumatry są różne w zależności od położenia plantacji i pory zbioru. Na ogół najlepsze są herbaty z terenów górskich.

Polska sprowadza najczęściej herbaty indyjskie, cejlońskie i holenderskie, a rzadziej chińskie. Zieloną herbatę wyrabiają głównie Chiny i Japonia. Chiny też produkują pewne gatunki herbat pachnących.

Aromatyzacja odbywa się w ten sposób, że herbatę poddaje się w ciągu 24 godzin działaniu rozdrobnionych substancyj pachnących, albo też silnie pachnące rośliny, najczęściej kwiaty, kładzie się między herbatę lub na dno skrzyni. Używane są w tym celu np. kwiaty róży, magnolii, jaśminu, pomarańczy. U nas tych gatunków nie ma, choć jedna z hurtowni wprowadziła gatunek herbaty chińskiej o specyficznym smaku i przydymionym zapachu. Aromat ten powstaje przez ogrzewanie herbaty w garnkach w dymie, wydzielającym się z silnie pachnących drzew.

Często natomiast spotyka się u nas herbaty sztucznie aromatyzowane na miejscu a właściwie mówiąc perfumowane. Z 59 prób z hurtowni warszawskich 5 proc. było aromatyzowanych, 8.5 proc. — bez zaznaczenia, że aromatyzowane. Najczęściej aromatyzuje się niskie gatunki i nieuczciwi producenci sprzedają ją jako produkt wysokiej wartości. Aromatyzacja wykonywana jest nieraz w warunkach b. niehigienicznych. Np. w balii układa się herbatę i gałgany nasycone olejkami, balię przykrywa się szmatą, której czystość wiele pozostawia do życzenia. Gdzie indziej przerabia się herbatę rękami, zwilżonymi olejkami lub też wdmuchiwaniem ustami wprowadza się doń substancje pachnące. Państwowy Zakład Higieny stoi w tej sprawie na stanowisku negatywnym — aromatyzowanie uważa za wprowadzanie składników nieistotnych, a więc niejako fałszowanie. Podobnie zapatruje się na tę sprawę Związek Izb Przemysłowo - Handlowych.

Niedzielny myśliwy.

— Przepraszam bardzo, nie wiedziałem, ten słoń był „zamieszkały".

Uroda i linia nie wystarczą...

Hollywood domaga się od kobiet wykształcenia

Gazety amerykańskie donoszą, że w Hollywoodzie postanowiono znaleźć.... nową współczesną Wenus, t.j. kobietę idealnie piękną. Jak w stolicy filmu wyobrażają sobie ideał urody kobiecej?

Według tamtejszych gustów, dzisiejsza Wenus powinna być mieszaniną najpiękniejszych rysów kobiet różnych narodowości. Oczy każą jej mieć hiszpańskie: ciemne, błyszczące, żywe duże i wyraziste. Brwi i rzesy najśliczniejsze są podobno rosyjskie: ze śmiałym wygięciem, niezbyt cieńkie, rasowe i błyszczące. Policzki będą wzbudzały zachwyt, jeżeli będą takie, jakimi chlubią się Indianki z Nowej Anglii, a więc ostro zarysowane z troszeczkę wystającymi kośćmi policzkowymi. Co do nosa, to po dawnemu ideałem jest wciąż nos grecki: prosty, nie za krótki. Usta powinny być celtyckie, z trochę grubymi wargami, jakie często mają Irlandki. Od włosów wymaga się, aby nie były ani blon, ani ciemne, lecz brązowe, koloru bursztynu. W Stanach Zjednoczonych często się spotyka takie włosy.

Podbródek ma być angielski, ściślej mówiąc — arystokratki angielskiej: ostro zarysowany, wyrażający energię i stanowczość.

Najładniejsze ręce i nogi znajduje się podobno w Ameryce: wysportowane, nie nazbyt cienkie, ale i też nie za muskularne, kształtne i elastyczne.

Ponadto dzisiaj od Wenus żąda się jeszcze, aby miała dobrą dykcję, ale nie mówiła za głośno, dobrze, lecz nie wyzywająco tańczyła i... była wykształcona. Tak, obecnie sama uroda nie wystarczy: idealna kobieta, za którą tęskni stolica filmu, musi być oczytana i znać przynajmniej zasadnicze podstawy takich nauk, jak historia, geografia i przyrodoznawstwo.

Słowem, piękne panie, a zwłaszcza te, które pragną zostać kapłankami 10 muzy muszą się uczyć. Skończyły się czasy, kiedy mężczyźni patrzyli tylko na ciało. Dzisiaj stawiają kobietom większe wymaga-

Popierajcie Czerwony Krzyż

Za późno.

— Mamusiu czy to brylantyna?
— Nie synku, to klej.
— W takim razie nie zdejmę już swego kapelusza.

Pod śniegiem

— Obawiam się, że jubilaci nie słyszeli naszej muzyki, mieszkają bowiem na parterze.